

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 8-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

Uroczysty dzień w stolicy

Święto niepodległości Ku czci poległych bohaterów Wspaniała defilada przed marsz. Piłsudskim Odsłonięcie „Pomnika Lotnika” w stolicy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Już o godz. 9.30 rano zapełnił się plac marsz. Piłsudskiego oddziałami wojskowymi, które stanęły w zwartym czworoboku naprzeciwko pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. Po obu stronach pomnika ustawiono trybuny dla rządu, dyplomacji, przedstawicieli sejmu i senatu, samorządu, prasy oraz publiczności. Chłodniki zapełnione mrowiem ludzkim.

Po ukończeniu nabożeństwa w katedrze św. Jana przybywają po kolei przedstawiciele państw zagranicznych. Dookoła pomnika gromadzić się zaczynają wyżsi oficerowie polscy z szefem sztabu, gen. Gąsiorowskim na czele.

O godz. 10.20 przybyła p. marszałkowna Aleksandra Piłsudska z córeczkami do gmachu sztabu generalnego, skąd ma obserwować ewie.

Od strony ulicy Wierzbowej nadjechał samochód z płk. Głogowskim, szefem kancelarii wojskowej Prezydenta Rzplitej, naczelnikiem kancelarii cywilnej Helczyńskim i radcą Mościckim. Jest to nieomylny znak, że defilady nie będzie przyjmował Prezydent Rzplitej.

Po kolei przybywają poszczególni członkowie rządu.

Wśród zebranych w łożu dyplomatycznej i prasowej niezwykle napięcie. Kto będzie przyjmował defiladę? Mijają długie chwile oczekiwania. Nareszcie przybywają p. premier Prystor, a po kilku chwilach wślad za nim nadjeżdża auto, z którego wysiada marsz. Piłsudski. Towarzyszy mu szef gabinetu ministra spraw wojskowych major Sokolowski.

Godz. 11.15 marsz. Piłsudski w naciejówce i niebieskim płaszczu szedł szeregi żołnierzy. Rozleciały się dźwięki hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła”, granego przez kilka orkiestr. Marszałek wita się z wyższymi wojskowymi, zebranymi u stóp pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, rozmawia z gen. Wieniawą-Długoszo-

skim, gen. Gąsiorowskim oraz przedstawicielami państw obcych.

Poczem udaje się na podjum, przybrane zielenią, na którym ma przyjmować defiladę.

Obok niego stają wyżsi wojskowi.

Rozpoczyna się defilada. Prowadzi ją dowódca DOK. I gen. Jarnuszkiewicz. Po chwili staje on również za marsz. Piłsudskim na podjum.

Po przemaszerowaniu oddziałów pieszych, następuje część rewji, znajdująca się pod znakami motoryzacji. Przed oczyma widzów tego wspaniałego przeglądu przesuwają się czołgi, samochody pancerne, czołgi cięższe i wreszcie czołgi na samochodach.

Za czołgami sunęły oddziały rowerzystów, motocyklistów i wreszcie policja.

Policja wystąpiła bardzo licznie. Przedwzrostkiem szwadron policji konnej, następnie kilka oddziałów policji pieszej, na rowerach, motocyklowej i wreszcie dwa osławione tanki, polewające wodą. W ślad za nimi idą oddziały przysposobienia wojskowego.

Defilada skończyła się o godz. 1 po południu.

Dzień święta Niepodległości był równocześnie dniem ogólnopolskim - państwowego święta lotniczego, którego najważniejszym momentem było odsłonięcie o godz. 13-ej na placu Unji Lubelskiej w Warszawie „Pomnika Lotnika” dłuta prof. E. Wittiga.

Już od godz. 12 zaczęły przybywać na plac delegacje stowarzyszeń i organizacji społecznych wraz z pocztami sztandarowymi i wieńcami, ustawiając się półkolem za pomnikiem. Przed frontem pomnika ustawiły się kompanja honorowa 21 p. p. ze sztandarem i orkiestrą i trzy kompanje szkół podchorążych, lotniczej, inżynierskiej i piechoty. Dalej zajęły miejsca rodziny po poległych lotnikach, delegacje pułków lotniczych, oficerowie rezerwy oraz organizacje P. W.

Specjalnie przygotowane miejsce zajęli: rząd in corpore z p. premierem Prystorem, członkowie sejmu i senatu z marszałkiem Świtalskim i marszałkiem Raczkiewiczem, korpus

dyplomatyczny z ambasadorem Francji Laroche'm, prezes najwyższej izby kontroli państwa, gen. Krzemieński, generałowie: Rydz-Śmigły, Osiniński, Gąsiorowski, Jarnuszkiewicz, Kollataj - Szrednicki, Skotnicki, Kutrzeba, Kwaśniewski, Wieniawa - Długoszewski, admirał Świrski i inni, następnie duchowieństwo z ks. arcybiskupem Roppem, oficerowie wojsk lotniczych, przedstawiciele aeroklubów R. P., L. O. P. P. i zakładów lotniczych.

O godz. 13-ej przybył na plac Unji Lubelskiej witany hymnem narodowym pan prezydent R. P. w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego, dokonując następnie uroczystego aktu odsłonięcia pomnika.

W tej podniosłej chwili trębacz odegrał fanfary, a orkiestra wojskowa hymnu narodowy.

Po odsłonięciu pomnika pan prezydent R. P. zajął miejsce na specjalnie przygotowanym fotelu. Następnie w imieniu ko-

mitetu budowy pomnika wygłosił przemówienie b. minister inż. Alfons Kühn.

Szef departamentu aeronautyki płk. Rayski podziękował w swym przemówieniu komitetom i tym wszystkim, którzy przyczynili się do budowy pomnika.

Imieniem miasta przejął pomnik prezydent inż. Słomiński. Po odczytaniu aktu erekcyjnego pan prezydent Rzplitej złożył wieńce o barwach narodowych u stóp pomnika, następnie złożył wieńce papa marszałka Piłsudskiego, premiera Prystora, a dalej składały wieńce delegacje zagranicznych klubów lotniczych, polskich lotników, aeroklubów, organizacji społecznych i t. d.

Po uroczystościach pan prezydent Rzplitej odjechał na Zamek, żegnany hymnem narodowym.

Popołudniu w sali rady miejskiej komitet budowy pomnika zorganizował uroczystą akademję.

Rozruchy bezrobotnych w Starogardzie 16 osób rannych, 46 aresztowanych, wywiadowca postrzelony

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ze Starogardu na Pomorzu donoszą, iż miały tam miejsce rozruchy bezrobotnych. Wczo-

raj wieczorem bezrobotni zaatakowali stragany żydowskie, wywracając je i zabierając z nich towary. Policja usiłowała tłum rozpedzić, ale zbierał się on w coraz innym miejscu, na-

padając na stragany.

Gdy jednego z napastników aresztowano, tłum usiłował go odbić. Wywiadowca wyciągnął rewolwer, ale schwycony za rękę przez jednego z bezrobot-

nych, dał strzał, którym sam siebie roztrząsał gołęb. Policja zaatakowała wówczas tłum pałkami gumowymi. Szesnaście osób odniosło rany, a 15-letni chłopiec w stanie bardzo ciężkim został przewieziony do szpitala. Aresztowano 46 osób pod zarzutem wywoływania zaburzeń.

List otwarty

parlamentarzystów angielskich do Prezydenta Mościckiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Swego czasu głośną była sprawa listu otwartego, jaki grupa parlamentarzystów angielskich skierowała do Prezydenta Rzplitej Mościckiego w sprawie uwiezienia pięciu obywateli polskich z powodu odmówienia przez nich pełnienia obowiązku służby wojskowej. Treść tego listu wywołała swego czasu na łamach prasy polskiej liczne sprzeciwy.

Obecnie, jak się dowiadujemy, lord Artur Ponsomby, który jest prezesem organizacji Międzynarodówki Przeciwników Wojny, wręczył ambasadorowi polskiemu w Londynie Skirmuntowi nowy list

w tej samej sprawie. W piśmie tem lord Ponsomby nawiązując do poprzedniego wystąpienia, prosi o przedstawienie swojego stanow-

Demonstracja pokojowa

nad grobem Jauresa

PARYŻ, 11. 11. (PAT). Dziś po południu w Panteonie przed grobem Jauresa odbyła się wielka demonstracja pokojowa, w której wzięła udział partja socjalistyczna liga praw człowieka, związki zawodowe departamentu Sekwany oraz szereg innych organizacji pacyfistycznych.

Prezydentowi Mościckiemu, za znacząc jednocześnie, że nie działa on jako polityk, który miesza się do spraw innego narodu, lecz jako prezes organizacji Międzynarodówki Przeciwników Wojny, organizacji, która występuje w obronie wszystkich tych, którzy z pobudek etyczne - religijnych odmawiają służby wojskowej niezależnie od tego, w jakim kraju się te osoby urodziły.

Jak już donosiliśmy w swoim czasie, wspomniani obywatele odmówili spełnienia obowiązku służby wojskowej w armji polskiej, powołując się na to, że ich przekonania religijne nie pozwalają im na pełnienie takiej służby

Zwolnienie studentów zatrzymanych w czasie ekscesów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dziś rano rozpoczęło się zwalnianie studentów wyższych uczelni, których zatrzymano w związku z zajściami w domu akademickim i demonstracjami na mieście.

Dochodzenie przeciw zatrzymanym będzie w dalszym ciągu prowadzone, następnie zaś sprawa zajęć będzie skierowana na drogę sądową, o czem władze powiadomią rektoraty.

Ambasador Chłapowski

prosi o odroczenie wyplat

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Monitor Polski Nr. 258 podaje obwieszczenie sądu grodzkiego w Kościanie, że dr. Alfred Chłapowski, właściciel majątku Bonikowo w Poznańskim, wniósł podanie o udzielenie mu odroczenia wyplat. Sprawa będzie rozpatrywana 14 listopada w Kościanie.

Dr. Alfred Chłapowski przebywa obecnie stale w Paryżu jako ambasador Polski przy rządzie francuskim.

WYLEGARNIA smutnych anegdotek

Przesadnie obszerny program szkolny uniemożliwia opanowanie poszczególnych przedmiotów

W wileńskim „Słowie” ukazały się ciekawe uwagi na temat naszego systemu nauczania i bolączek szkolnych, które zasługują na przytoczenie.

Przed miesiącem odbył się w Warszawie VI zjazd fizyków polskich. Zjazd ten zasługuje na szczególną uwagę ze względu na wysoki poziom obrad i referaty, mające ogólne znaczenie.

Dr. Waclaw Staszewski, przedstawiciel skazanego obecnie na zagładę typu nauczyciela - naukowca, człowiek o szerokich horyzontach i mocnej indywidualności, wygłosił referat na temat „Kształcenie nauczycieli fizyki”. W referacie tym mówił tylko o bolączkach w dziedzinie nauczania fizyki w szkole średniej, — dokładnie zanalizował stan rzeczy i jego przyczyny, oraz wskazał drogi, prowadzące do naprawy stosunków.

Obraz zarysowany w referacie: dotyczący fizyki i fizyków, jest bardzo wyrazisty, a wskutek głębokiego ujęcia przekracza ścisłe ramy określonego odcinka pracy w szkole średniej i staje się obrazem ogólnego stanu naszej szkoły w chwili obecnej.

Referat zaczyna się od stwierdzenia niepokojącego niskiego poziomu wiedzy naszych maturzystów i bardzo słabego wyrobienia umysłowego.

Tyle już podawano przykładów na ten temat, tyle krąży anegdotek, z których już nawet i śmiać się nie można, — tak bolesne i ponure budzą refleksje!..

Dr. Staszewski przytacza autentyczne odpowiedzi kandydatów na wydział lekarski uniwersytetu Stefana Batorego, którzy na egzaminach konkursowych popisywali się taką wiedzą:

Mikroskop składa się z okularu i całego szeregu lunet. Gdy promienie trafiają na otwór mikroskopu, to odbijają się podobnie, jak w zwierciadle i dają obraz powiększony obrazu...

Promienie X załamują się tylko w materiałach delikatnych, nasze ciała są na to za grube...

Najważniejszą częścią tego przyrządu (nonjusa) jest śruba która posuwając się z deszczulką po drugiej deszczulce z oznaczonym centymetrem daje określenie długości...

Konkursowy egzamin wstęp-

ny do Akademii górniczej w Krakowie w bogatym swym plonie ma takie kwiatki:

Masą nazywamy stosunek objętości jakiegoś ciała do jego ciężaru. Siłą nazywamy działanie jakiejś masy, wprawionej w ruch dzięki sile bezwładności lub zapomocą drugiej siły...

Newton wynalazł i udowodnił wiele zjawisk fizycznych...

Zasady Newtona mają wielkie zastosowanie, chociażby nawet w życiu codziennym. Jeżeli my, jakąś rzecz położymy, chociażby nawet pieniądze w banku, a później zobaczymy porożrzucane, to zaraz powiemy, że ktoś ruszał...

Erg jest to siła jednej dyny, która jednostkę masy przenosi o 1 cm w czasie 1 sek. Zdałoby się, że energia, zużyta na przyniesienie drzewa, ginie, jednak tak nie jest, ponieważ, gdy zapalimy drzewo, spalając się zamienia energię mechaniczną na ciepłą. Nawet człowiek, umysłowo pracujący, zużywa pewien zasób energii, która zamienia się na energię ciepłą, ponieważ umysłowo pracujący poci się...

Praca umysłowa męczy człowieka, po niej człowiek czuje się zmęczony, chociaż się nie poruszał i mięśnie jego nie pracowały, lecz pracował jego umysł, w którym zachodziły różne reakcje chemiczne, połączone z podniesieniem się temperatury i wysyłaniem fal mózgowych...

Dość tych przykładów!.. — Jest ich znacznie więcej, a każde nowe egzaminu zwiększają ich ilość, — ale i przytoczonych wystarczy, aby stwierdzić z całą pewnością, iż w naszej szkole nie wszystko jest w porządku.

Przecież to są odpowiedzi na egzaminach konkursowych, do których zgłasza się młodzież lepiej przygotowana i zwykle, w okresie letnim, uzupełniająca wiadomości, wyniesione ze szkoły!.. Uderza w tych odpowiedziach nie tylko przerażające nieuctwo i brak inteligencji, ale i zastanawiająca nieporadność w wysławianiu się. I to może jest najstraszniejsze. Wiedzę zawsze można uzupełnić, ale ten, kto zdobył maturę, nie umiejąc logicznie rozumować i poprawnie wysławiać się po polsku, ten już przepadł na zawsze!.. Żaden uniwersytet

nie robi z takiego pocącego się intelektualisty — człowieka naprawdę inteligentnego, choć niezawodnie, w swoim czasie obdarzy go dyplomem magisterskim...

Jakież są przyczyny tak słabego przygotowania naszych maturzystów, — tak nikłych wyników, bądź co bądź znacznego wysiłku szkoły?

Referent, wciąż mówiący o nauczaniu fizyki, ustala przyczyny niskiego poziomu nauki:

a) Zbyt obszerne programy, o których formalne wykonanie uciśnie ubiega się większość nauczycieli.

b) Ogromne przepracowanie źle uposażonych nauczycieli.

c) Brak pomieszczeń na gabinety i pracownie fizyczne.

d) Brak środków na należyte prowadzenie pokazów i ćwiczeń uczniowskich.

e) Wadliwa organizacja egzaminów maturalnych, wiodąca do unikania egzaminu z fizyki.

f) Brak należyte przygotowanych nauczycieli i wizytatorów fizyki.

Przyczyny niedomagań szkoły w dziedzinie nauczania fizyki, ustalone przez doświadczonego i doskonale naukowo, przygotowanego nauczyciela, uderzają trafnością ujęcia.

Te właśnie — i tylko te! — przyczyny sprawiają, iż szkoła średnia nie może się należyte wywiązać ze swych zadań!.. — Odrzucmy punkty „e” i „d” lub zamiast gabinetów fizycznych wspomnijmy np. biblioteki — i oto będziemy mieli dokładne określenie słabych stron nauczania każdego przedmiotu w szkole średniej.

Wadliwy sposób kształcenia i kwalifikowania nauczycieli, wadliwy układ programów i wadliwa organizacja nauczania i kontroli nauczania — oto są główne powody smutnego stanu rzeczy.

Nauczyciele gimnazjalni obecnie znajdują się w sytuacji wyjątkowo ciężkiej, przede wszystkim pod względem materialnym. Marne uposażenie zmusza do stałego poszukiwania zarobków poza szkołą i absolutnie uniemożliwia pracę nad sobą w zakresie chociażby tylko własnej specjalności. O czynnym udziale w szerszym ruchu kulturalnym trudno i mówić!.. — Znaczną część nauczycielstwa zresztą nie ma żadnych wy-

szych aspiracji, ani też poważniejszego przygotowania naukowego. Dane statystyczne, dotyczące ilości wydanych np. przez wileński uniwersytet dyplomów nauczycielskich, w latach 1923 — 1931 wykazują 101 dyplomów normalnych i 207 uproszczonych, będących właściwie rozszerzoną, maturą w zakresie jednego przedmiotu!

Dziś stosunki się zmieniły: ludzie bez studjów uniwersyteckich (a nieraz i bez matury!) dyplomu nauczycielskiego nie otrzymają.

Najlepiej jednak przygotowany i najbardziej sumienny nauczyciel gimnazjalny spotka się z wielkimi trudnościami, polegającymi przede wszystkim na zbyt szerokim zakresie programów, niemożliwych do sumiennego i wyczerpującego przerebobienia. Musi więc zdecydować się: albo z czegoś zrezygnować (i mieć nad sobą miecz Damoklesa w postaci niezadowolonego pana wizytatora), albo też — rzecz pewniejsza! — przerabiać wszystko po jębkach!..

Jaki jest stosunek i wymagania do nauczycieli ze strony wizytatorów, o tem lepiej nie wspominać, aby nie wprowadzić jeszcze jednej kategorii anegdotek na temat uwag wizytatorskich!..

Tylko w wyjątkowych szkołach i wyjątkowy nauczyciel pracuje w sposób, nie wymagający słów współczucia, to też tylko nieliczne zastępy młodzieży przechodzą przez mocne a pewne ręce wyrobionych pedagogów.

Młodzież szkolna zwykle lawiruje pomiędzy Scyllą a Charybdeą, kombinując i dopomagając sobie, jak się tylko da.

System egzaminów maturalnych, pozwalający na dobór przedmiotów łatwiejszych w znakomity sposób ułatwia szanse na prześlizgnięcie się przez filtr egzaminacyjny w ostatniej chwili.

Obecnie wkroczyliśmy w okres gruntownej reorganizacji szkolnictwa. Organizacja ogólna i programy ulegną zdecydowanym zmianom.

Jednocześnie coraz poważniej zarysowuje się sprawa należytego kształcenia nauczycieli, którzy przecie ponoszą główną odpowiedzialność za stan szkoły i za poziom przygotowania naukowego młodzieży.

Galsworthy -- laureat Nobla

John Galsworthy jest jednym z najświetniejszych pisarzy współczesnej Anglii.

Urodził się w roku 1867 jako syn adwokata w Coombe (hrabstwo Surrey). Ukończył wydział prawny w Oxfordzie, nie wszedł jednak na drogę kariery prawniczej. Ruszył natomiast w podróż po Ameryce, Australji, Afryce i Europie. Zarówno studia prawne jak i podróże nie znalazły bezpośredniego echa w późniejszych jego dziełach.

Decydujący wpływ wywarło natomiast na Galsworthy'ym spotkanie w czasie jednej z podróży morskich z Józefem Conradem. Genjusz literatury angielskiej miał zaważyć potężnie na twórczości Galsworthy'ego.

Powróciwszy do kraju, przyszedł pisarz oddać się dziennikarstwu. Wkrótce (1896) zaczyna on pisać także powieści, które narazie mijają bez większego echa. Lwi pazur zdradził dopiero Galsworthy w powieści „The man of property” która zainaugurowała potężną epopeję znaną pod nazwą „Saga domu Forsytów”.

Galsworthy'ego interesują przede wszystkim zagadnienia socjologiczne, dzieła jego przepojone są troską o słabszych ekonomicznie i atakują obecny porządek rzeczy.

Jedną z jego sztuk teatralnych „Justice” miała sukces także pozaliteracki: pod jej wpływem przeprowadzono w Anglii reformę więziennictwa, podobnie jak pod wpływem Dickensa zniesiono swego czasu karę więzienia za długi.

Pod koniec wielkiej wojny Galsworthy wydawał dziennik poświęcony sprawom bezrobotnych inwalidów.

W r. 1918 ofiarowano Galsworthy'emu tytuł sir, świetny pisarz nie przyjął jednak tego odznaczenia.

Udzielając Galsworthy'emu nagrodę Nobla, Akademia szwedzka odznaczyła świetne pióro, jasny umysł i współczujące serce.

Galsworthy jest piątym pisarzem Wielkiej Brytanji po Kiplingu, Yeatsie, Hardy'ym i Shawie, odznaczonym nagrodą Nobla.

Z Polaków odznaczenie to uzyskali jak wiadomo, Henryk Sienkiewicz i Władysław Reymont.



1-szy Dźwiękowy Kino-teatr
SPLENDID
NARUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych!

Pocz. seansów o g. 12 w poł.

JAN KIEPURA

Pieśń Nocy

W głównej roli kobiecej

MAGDA SCHNEIDER

Pieśni w języku francuskim, włoskim i polskim

Passe-partouts, kupony ulgowe i bilety wolnych wejść nieważne

w filmie, jakiego Polska dotychczas nie widziała

Trzęsienie ziemi, huragany i trąby powietrzne nawiedziły wczoraj kilka miejscowości świata

PARYŻ, 11 XI. Dzień wczorajszy obfitował w niezwykle tragiczne katastrofy żywiołowe. Olbrzymie huragany nawiedziły Hiszpanię, Włochy, Amerykę Południową i Australię.

Niebywałej siły trąba powietrzna zniszczyła 11 wsi w

poblizu Waieneji. Zatonęło kilka kutrów rybackich.

Gwałtowne burze są przyczyną powodzi, która zniszczyła cztery wsie w okolicach Reggio Calabria, we Włoszech. 16 osób zatonęło.

Wyspa Kuba zniszczona jest przez straszliwy huragan. Zginęło przeszło 1000 osób. Miasto Santa Cruz, skutkiem zerwania tamy zmyte jest niemal z powierzchni ziemi. Huragan pędził z szybkością 200 mil na godzinę.

Na archipelagu Tuamotu od dwóch dni szaleje gwałtowny cyklon. Zatonął statek pasażerski „Valido“ z czterdziestoma ludźmi załogi i pasażerów. Statek „Peary“ wysłał gwałtowne sygnały S. O. S., odbierane przez radiostację w Melbourne.

W kilku miejscowościach prowincji argentyńskiej Cordoba odczuło wczoraj dwa silne wstrząsy podziemne. Domy w wielu miastach tej prowincji runęły. W Fonseca zniszczono są urządzenia wodociągowe.

Forman przeciw katarowi
działa fenomenalnie!

Krwawe zajścia w Genewie wyjaśni przeprowadzone śledztwo

BERN, 11 XI. (PAT). Rząd federalny na nadzwyczajnym posiedzeniu polecił specjalnemu wysłannikowi przeprowadzić dochodzenie w sprawie krwawych zajść w Genewie. Jednocześnie zarządzono pogotowie oddziałów wojskowych, pełniących w chwili obecnej

służbę, a to celem zapobieżenia ewentualnym zaburzeniom. Władze federalne zdecydowane są bezwarunkowo utrzymać porządek na całym terytorjum szwajcarskim.

Wypadki genewskie nie naruszyły porządku w innych częściach Szwajcarii. W Bernie, Zurychu i Bazylei panuje spokój. Jedyne w Lozannie socjaliści oraz komuniści zorganizowali wczoraj wieczorem manifestację protestacyjną; proklamowany jednakże w kantonie bodeńskim strejk generalny nie udał się.

Umiarkowana prasa szwajcarska jednomyślnie potępia zbrodniczą akcję liderów socjalistycznych, którzy doprowadzili do rozlewu krwi. Ponoszą oni za to całkowitą odpowiedzialność. Pisma podkreślają, że rząd centralny partii socjalistycznej szwajcarskiej solidaryzował się z komunistami, uchwalał rezolucję, sympatyzującą z towarzyszami genewskimi.

Ostatnie zajścia wywołały w całym kraju wielkie przygnębienie.

Tylko zniesienie lotnictwa

może uchronić ludzkość od grozy ataków bombowych

LONDYN, 11, 11. (PAT). W kołach politycznych Londynu podkreślają wielkie znaczenie jakie dla sprawy pokoju posiada wczorajsze wystąpienie w parlamencie wicepremiera Baldwina, który kró-

ciem lecz wysoce wymownym przemówieniem zakończył przed samą północą dyskusję o zbrojeniową w izbie gmin.

Baldwin wypowiedział się za całkowitem zniesieniem lotnictwa dla

celów wojennych. Nie ulega wątpliwości, że w tym kierunku delegacja brytyjska zmierzać będzie w Genewie.

Baldwin poszedł jeszcze dalej, oświadczając, że nawet zniesienie awiacji wojennej nie uchroni ludzkości od grozy ataków bombowych gdyż samoloty cywilne mogą być użyte dla zrzucania bomb. Dla światowego rozbrojenia niezbędna jest właściwa kontrola w cywilnym lotnictwie.

Przemówienie Baldwina wypowiedziane z mocą i przekonaniem prawie o północy, gdy nastawała czternasta rocznica zawieszenia broni, spowodowało w izbie gmin głębokie wzruszenie.

Wynalazek Dunikowskiego jest mistyfikacją

PARYŻ, 11 XI. (PAT). Trzej rzeczoznawcy, powołani przez sędziego śledczego dla zbadania wynalazku inż. Dunikowskiego, złożyli swą opinię, w której określają wynalazek jako mistyfikację.

PARYŻ, 11 XI. (PAT). Treść raportu trzech rzeczoznawców w sprawie aparatów inż. Dunikowskiego, złożonego wczoraj popołudniu sędziemu śledczemu, została przezeń niezwłocznie zakomunikowana obrońcy Lagrand, który ze swej strony złożył na ręce sędziego list z prośbą o natychmiastowe skierowanie sprawy Dunikowskiego do trybunału, domagając się jednocześnie prowizorycznego wypuszczenia go na wolność.

Borah ustępuje Przewodnictwo w rękach demokratów

NOWY JORK, 11, 11. (PAT). — Wobec uzyskania przez demokratów większości w senacie, przewodnictwo wszystkich komisji senackich obejmą senatorowie demokracji. Tem samym senator Borah, przestanie być przewodniczącym komisji spraw zagranicznych. Zostanie nim prawdopodobnie senator Swanson.

Udaremnlony zamach na pociąg w Austrii

WIEDEN, 11, 11. (PAT). Z Linzu donoszą, że wczoraj popołudniu ponownie zostały próby zamachu kolejowego w poblizu stacji Marchtrenk w Górnej Austrii. Nieznani sprawcy rozkręcili szyny w tem samym miejscu, gdzie przed miesiącem usiłowano dokonać zamachu.

Straż kolejowa zdołała wykryć na czas zamach i w ten sposób przeszkodzić katastrofie.

Nowy film Mojici

Najnowszy film Jose Mojici, reżyserji Lou Seilera p. t. „Biała Odaliska“ przybył już do Polski. Obraz, którego treścią są przeżycia białej kobiety w arabskim haremie książęcym, odznacza się wspaniałym kolorytem i melodyjnymi piosenkami, śpiewanymi przez godnego następcę Valentina — Jose Mojice.

Zgon M. Rollego senjora dziennikarzy lwowskich

LWÓW. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Wczorajszej nocy po długiej i ciężkiej chorobie zmarł prezes lwowskiego syndykatu dziennikarzy, ś. p. Michał Rolle, przeżywszy lat 67.

Michał Rolle, syn znanego historyka, Józefa Rollego, urodził się w Kamieńcu Podolskim. Gimnazjum ukończył w Kamieńcu, wyższe studia na uniwersytecie krakowskim. Zamierzał poświęcić się wyłącznie karierze naukowej, jednak brak środków zmusił go do pracy zawodowej. Oglądał swe artykuły w wielu dziennikach lwowskich, pozostawiając po sobie dość bogaty dorobek literacki i historyczny.

Za działalność literacko-naukową otrzymał w 1927 r. nagrodę literacką m. Lwowa, a za załugi publiczne był odznaczony krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski.

Za 9-6 miesięcy

placić będzie ZUPU zapomogi bezrobotnym pracownikom umysłowym

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W tych dniach ukaże się zarządzenie min. op. społ., polecające ZUPU, aby ze względów budżetowych skrócić okres wypłat zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym

z 9 miesięcy do 6. Jak się dowiadujemy, nie uchroni to Z. U. P. U. od deficytu. Suma, którą ZUPU, zaoszczędzi, stosując ten okólnik, wyniesie 25 milj. zł., a deficyt przewidywany sięga 40 — 50 milj. zł.

P. Zaleski w hotelu Europejskim a w pałacu Raczyńskich minister Beck

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

B. minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, opuścił mieszkanie służbowe w pałacu Raczyńskich i przeniósł się do hotelu Europejskiego, gdzie zamieszkał w apartamentach reprezentacyjnych,

w których przebywał ostatnio ambasador japoński Mitsouka.

Apartmenty reprezentacyjne w pałacu Raczyńskich, dzierżawionym przez ministerstwo spr. zagranicznych na mieszkanie służbowe ministra, zajął minister Beck,

Straszliwy mord na kobiecie

dekonany przez studentów niemieckich

BERLIN, 11, 11. Wczoraj rano znaleziono w lesie w poblizu miejscowości Siegen straszliwie zmasakrowane zwłoki nagiej kobiety.

Sprawcom mordu chodziło, jak ustaliło dochodzenie policyjne, by

nie można było stwierdzić tożsamości zamordowanej, gdyż zabrali nietylko ubranie, ale i okaleczyli okropnie twarz. Policja stwierdziła, iż są to zwłoki niejakiej 27-letniej Schüllerowej, która od paru miesięcy nie żyła z mężem.

Utrzymywała ona stosunek bliższy z 21-letnim studentem Stitzem, który dowiedziawszy się, że Schüllerowa została matką, postanowił się jej pozbyć.

W wykonaniu tego planu wraz z kolegą zwabił Schüllerową do lasu. Tam ofiarę powalili, udusili sznurem, a następnie rozegrali i zmasakrowali jej twarz.

Obu sprawców ohydny mordu aresztowano

Bezwzględna walkę z Papenem zapowiadają socjaliści niemieccy

BERLIN, 11, 11. (PAT) Zarząd partii socjal-demokratycznej powziął uchwałę, zapowiadającą jak najbezwzględniejszą walkę przeciwko obecnemu rządowi Rzeszy oraz jego planom. W tym duchu frakcja socjal-demokratyczna opracowała ma szereg wniosków na pierwsze posiedzenie Reichstagu. Socjaliści demokracji zgłoszą m. in. projekt

ustawy wykonawczej do artykułu 48 konstytucji, ograniczającej ściśle kompetencje rządu centralnego.

Pruska frakcja socjal-demokratyczna domaga się niezwłocznego zwołania sejmiku i powierzenia komisji parlamentarnej śledziwa w sprawie dotychczasowych posunięć rządu komisarycznego.

Odroczenie długów wojennych proponuje Francja Ameryce

PARYŻ, 11, 11. (PAT). Francuski attache finansowy w Waszyngtonie otrzymał instrukcje bezwzględności postawienia w imieniu rządu francuskiego rządowi Stanów Zjednoczonych wniosku o odroczenie terminu raty przypadającej na 15 grudnia, rata ta wpłacona będzie do banku wypłat międzyrodowych w Bazylei i przechowana tam, jako depozyt aż do powzięcia ostatecznej decyzji.

Nota francuska proponuje m. in. że o ileby rząd Stanów Zjednoczonych nie mógł załatwić przychylnie wniosku francuskiego o odroczenie terminu raty przypadającej na 15 grudnia, rata ta wpłacona będzie do banku wypłat międzyrodowych w Bazylei i przechowana tam, jako depozyt aż do powzięcia ostatecznej decyzji.

Napad na dyrektora gimnazjum ruskiego we Lwowie

LWÓW. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Dziś o godz. 8 rano na ul. Rutkowskiego dwaj niewykryci dotąd młodzieńcy napadli na dyrektora państwowego gimnazjum ruskiego p. Babija i

pobili go laską po głowie. Prawdopodobnie chodzi tu o akt zemsty w związku z ostatnimi egzaminami w gimnazjum. Nie jest także wykluczone, że napadu dokonano na podłożu politycznym.

TŁUMACZENIA

CENY PRZYSTĘPNE.

ZE WSZYSTKICH JĘZYKÓW OBCYCH NA POLSKI I ODWROTNIE WYKONYWA SZYBKO I DOKŁADNIE, ZE ZNAJOMOŚCIĄ RZECZY



BIURO „IRENIT“ PIOTRKOWSKA 89 Tel. 223-38

Feljton

Kibice

Motto: Przy pewnej partji brydża zdarzył się wypadek, ścinający krew w żyłach. Mianowicie jeden z partnerów rzekł: „Kontra” i zwał się martwy z krzesła na ziemię. Powstał krzyk, rwetes, bieganie, telefonowanie do pogotowia, żona mdleje, dzieci krzyczą. Jeden tylko kibic zbliżył się do trupa i począł wyjmować mu karty z pomiędzy sztywnych palców. „Co pan robi?” — spytał ktoś w przełocie. „Nic! Chcę zobaczyć z czem nieboszczyk skontrolował”.

Trzy są kategorie ludzi, wyzuty z człowieczeństwa: kibice, sekwestratorzy i wypychacze mumji. Nieczule, złowredne i jadownicze gady. Swolcie. Purchle. Powinno się urządzać tygodnie tępienia kibiców i trucie te gadziny „Kapssem” albo „Katolem”. Szczury trują, prusaki trują, nawet mdle muchy, dlaczego na kibiców niema morowej zarazy, gazu i powietrza?

Czyż nie zasługuje na drzazgi pod paznokcie i łamanie kołem typ który już po pierwszym wyjściu uśmiecha się porozumiewawczo, że wie, jaki jest rozkład i kto będzie leżał? Nie wyprowadzić za stodołę i nie strzelić w leń, jak psu takiemu, co po pierwszym posunięciu w szachy mruczy: „Jak czarne będą dobrze grały, to dadzą mata w ośmnastym ruchu”. Oczywiście mata niema nawet i w dwudziestym szóstym, ale to w niczem kibica nie detonuje: rzecz prosta, czarne źle grały. Kibic ma zawsze rację.

Widział kto kiedy zezowatego psa? Albo fordanserkę w binoklach? Nie, nie widział. Tak samo nikt nigdy nie widział, żeby kibic siadł do kart, albo zgrał partyjkę szachów. Kibic tylko patrzy i analizuje po kątach cudze ruchy. Sprytna szelma. Dobrze wie, że gdyby raz spróbował, wyszłaby na jaw cała jego tępota, całe osieństwo, kretynizm, matolkowatość i halwaństwo.

Ciekawa rzecz: najgorszy parjas najędźniejszy okrucz ludzki ma jakiegoś przyjaciela. Tylko jeden kibic samych wrogów. Nawet wśród własnego gatunku, wbrew wszelkim prawom przyrody. Największą odrazę, nienawiść i pogardę kibic czuje do drugiego kibica. Wystarczy, żeby dwóch kibiców zaczęło się ze sobą sprzeczać i wszyscy czują dreszcze, tak się atmosfera elektryzuje. A jeśli w po koju znajdzie się kibiców większa ilość, korki się przepalają.

Jeśli Adam i Ewa zgrzeszyli, to tylko dlatego, że na drzewie siedział kibic. Przybrał na się kształt węża, ale to by kibic: sam nie grał, tylko doradzał.

Very.

Lwowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Pisma małopolskie od kilku dni zajmowały się losem służącej Katarzyny Bielińskiej, która rzekomo wygrała 40,000 dolarów na nr. 175,131. Rzekomo po odebraniu wygranej Bielińska w zagadkowy sposób zniknęła bez wieści. Puszczono w ruch aparat śledczy i policyjny, tymczasem okazało się, że cała afera była skandalicznym trikiem reklamowym „Lwowskiego Towarzystwa Kredytowego”.

Oto wczoraj popołudniu w kancie banku w towarzystwie adwokata zgłosiła się rzekomo zaginiona od kilku dni Katarzyna Bielińska z dolarówką Nr. 175,311. Wówczas zmieszany kierownik biura oświadczył, że na ten numer obligacji nie padła żadna wygrana i że zaszło nieporozumienie. Można sobie wyobrazić, co przeżyła w owej chwili nieszczęśliwa dziewczyna, która przez trick reklamowy poprostu oszukano. Za wprowadzenie policji w błąd „Lwowskie To-

WODZ. PIOTRKOWSKA
Włiszka 100
Cennik: 22-11-11
Zaproszenie do sprzedaży
Zaproszenie do sprzedaży
Zaproszenie do sprzedaży
Zaproszenie do sprzedaży

CASINO

Dzisiaj i dni następnych!
Realizacja VAN DYKE'A
CZŁOWIEK
MAŁPA



W roli głównej:
JOHNNY WEISSMÜLLER

Początek o g. 12-ej

Skandaliczna afera

z dolarówką Nr. 175.311

warzystwo Kredytowe” pociągnięte będzie do odpowiedzialności karnej. Śledztwo wykazało, że bank działał świadomie, gdyż w celach reklamowych umieścił w pismach lwowskich platny artykuł.

Skutki tego były daleko idące. Celem zrealizowania rzekomej wygranej brat Bielińskiej znacznie

Nowe arcydzieło
„Pożądana”



W rolach głównych:
Dorothy Mackail
i Victor Varconi

Kaf i kupiec

Cudzoziemcy, zwiedzający stolicę Bułgarii, Sofję, zwracali często uwagę na spory sklep przy ulicy Tataria, na sztydzie którego widnia napis: „Bazar pod Katem”. Właścicielem tego sklepu był do ostatnich czasów niejaki Hussejn Yassaroff, który potrafił pogodzić ze sobą dwie funkcje, dwa zawody: kupeca i kata. Zajęcia kata nie obciążały go jednak zbyt i nie zabierały mu dużo czasu, gdyż w rok śmierci w Bułgarii zapadają dość rzadko, a król Borys korzysta z przysługującego mu prawa ułaskawienia skazanych. W ubiegłym roku Yassaroff urzędował jako kat jeden tylko raz; wykonał wyrok śmierci przez powieszenie na pięciu bandytach, oskarżonych o zamach dynamitowy.

Yassaroff - kat nie miał wielkiego powodzenia, natomiast Yassaroff - kupiec cieszył się popularnością i robił dobre interesy. Sklep jego należał do najlepiej prosperujących przy ul. Tataria. Ciekawość, snobizm napędzały Yassaroffowi klientów, których on, jako dobry kupiec, umiał zainteresować swoją osobą, pokazując im fotografie własne w przepisowym stroju kata, wycinki z gazet, zawierające opisy egzekucji, wreszcie zbiór strzyżków. To wystarczało, aby sklep „Pod Katem” i jego właściciel stali się jedną z osobliwości Sofji, podziwianych przez szukających tanich wrażeń i sensacji.

Sklep „Pod Katem” został jednak ostatnio zamknięty. Yassaroff postanowił szukać szczęścia w karierze politycznej, co w Bułgarii nie zawsze idzie w parze z bezpieczeństwem. Podczas bankietu, który Yassaroff i jego zwolennicy wydali w restauracji na przedmieściu Sofji, doszło do sprzeczki i bójki, a podgazowani biesiadnicy zaczęli strzelać z rewolwerów.

Zabłąkana kula trafiła Yassaroffa w głowę. Kandydat na posła i działacza politycznego padł trupem. Tak się zakończyła karjera kata i kupeca sofijskiego w jednej osobie.

się zadłużył, a gdy spotkał się z jej przyjacielem, niejakiem Slipakiem, powstała gwałtowna sprzeczka, a potem i strzelanina rewolwerowa. Slipak zaczął czynić Bielińskiemu wyrzuty, że skutkiem rzekomej wygranej, skłonił swoją siostrę, właścicielkę dolarówki, do zerwania z nim. Slipak uderzył w twarz Bielińskiego, na co ten dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie, na szczęście chybiając. Oba aresztowano i rozpoczęto śledztwo. Tego rodzaju metody reklamowe należy potępić.

6 wyroków śmierci na polaków w Sowietach

MOSKWA, 11 XI. (PAT). — Sesja wyjazdowa sądu najwyższego Białorusi sowieckiej skazała na śmierć 4 obywateli pochodzenia polskiego: Borysiewicza, Ozierskiego, Besmana i Krzywoblockiego, oskarżonych o „rozkradanie mienia kolektywów, podpalanie i kontrrewolucję gospodarczą”, poatem skazano na śmierć polaków Gustowskiego i Kłockę, zaś polaka Alesko na 9 lat obozu koncentracyjnego.

Yo-yo i radjo

chce mieć w trumnie dziwak warszawski

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Niesamowity testament sporządzono w kancelarii jednego ze znanych rejentów warszawskich. Zamężny właściciel kilku domów w Warszawie, p. Andrzej L., znany dziwak, napisał jedno z najbardziej ekscentrycznych rozporządzeń ostatniej woli, któremu mógłby pozazdrościć niejeden dziwak amerykański. L. w sporządzonym testamencie, polecił, ażeby do tru-

mny włożono mu aparat radjowy ze słuchawkami, nałożonemi na uszy. Poatem L. żąda ażeby do trumny włożono również jego ulubione 3 fajki i 2 kg. tytoniu i yo-yo z jedwabnym sznureczkiem. Rejent sporządzając testament, usiłował protestować, zdziwaczały kamienicznik jednak twardo uparł się przy treści swego testamentu, którego wykonanie nastarczy napewno wiele kłopotów rodzinie.

Pogrom klubów bridżowych

Władze zamknęły trzy lokale

W dniu wczorajszym komisarz rządu na miasto Warszawę polecił zawiesić działalność trzech klubów towarzyskich, uprawiających grę w brydża.

Największy z nich i najbardziej renomowany, należy do Tow. Zwolenników Gry Brydżowej, a mieszczący się w lokalu kawiarni „Italia” został poddany szczegółowej rewizji i opieczętowany na zlecenie

nie urzędu prokuratorskiego. Księgi kasowe tego klubu poddane są szczegółowej rewizji. Przesłuchiwanym jest również cały zarząd klubu.

Zamknięciu uległy również „Polski klub brydżowy”, mający swą siedzibę przy ul. Chmielnej Nr. 5 oraz klub towarzyski „Zolborza”, mieszczący się przy ul. Krasieńskiej Nr. 21.

Groźny pożar szarpani

Dwóch robotników poparzonych

Wczoraj o godz. 8 wiecz. wzbuchł groźny pożar w szarpani Szapiry, przy ul. Sienkiewicza nr. 113. Fabryka znajdowała się w pełnym ruchu. Przyczyną pożaru była iskra od motoru elektrycznego, która padła na nagromadzoną bawełnę, znajdującą się w pobliżu. Wskutek łatwości materiału pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością i pracujący robotnicy w popłochu zaczęli opuszczać zagrożony budynek.

Przybyłe na miejsce II i III

oddziały straży ogniowej po 2-godzinnej akcji pożar zlokalizowały. Pastwa płomieni padły zapasy surowca, maszyn i część budynku. Ogólne straty przekraczają sumę 60 tys. zł. W czasie akcji ratowniczej 2 robotników — Teofil Bucholz, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 171 i Wincenty Barylski, zamieszkały przy ul. Szopena 15 — uległy poparzeniu. Lekarz pogotowia po udzieleniu im pierwszej pomocy przewiózł ich do szpitala okręgowego kasy chorych. (•)

Co usłyszymy dziś przez radjo

12.10 Koncert z płyt gramofonowych.

13.15 Poranek szkolny ze Lwowa.

16.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Dudki króla Salomona” — Konstancji Stępcowskiej.

16.25 Płyty gramofonowe.

16.40 „Aleksander Orłowski — człowiek i artysta” (w 100-ną rocznicę zgonu) — wygl. dr. Marjan Morelowski.

17.00 Koncert z płyt gramofonowych.

18.00 Muzyka lekka i taneczna z cafe „Italia”.

18.50 Przemówienie p. Antoniego Bogusławskiego z okazji tygodnia miłosierdzia.

19.20 Komunikat izby przemysł. handlowej w Łodzi.

19.30 „Na widnokręgu”.

20.00 Muzyka lekka.

22.05 Utwory Chopina.

22.40 Feljton p. t. „W sercu Normandji” — wygl. ks. Wacław Kneblewski.

23.00 Muzyka taneczna.

Tilden wygwizdany

MALMÖ, 11, 11. (PAT). W Malmö w rozgrywkach tenisowych, w których swą wielką sztukę tenisa demonstrowali zawodowcy z „cyрку Tildena”, Tilden dał się po bić przez Nüssleina w stosunku 1:6 1:6, 3:6. Publiczność wygwizdała Tildena.

W grze podwójnej para zawodowców Najuch — Nüsslein pokonała parę szwedzko-amerykańską Oesterberg — Barnes 6:4, 6:3, 6:1.

Praca filmowa w okolicach podbiegunowych



Operator narażony jest na niekłada niebezpieczeństwa przy chwytaniu w obiektyw białych niedźwiedzi i innych bestji polarnych.

SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO“ Z D. 12.XI. Nr. 11

SEX-EROT

według powieści
rosyjskiej L. Hamilewskiego
opracował Sefel.

(Ciąg dalszy).

— Mieszczanństwo, sentymentalność, — mruczał pod nosem i jak sztubak radował się na myśl, że nikt nie wie i nigdy się nie dowie o tem, co było; że można pójść natychmiast do Anny, wyrwać jej z rąk ze spokojnym uśmiechem chemję, rzucić się na nią ze śmiechem i, żartując, przywrócić sobie równowagę duchową, a jutro pojechać znów do fabryki i tam wykładać w kółku młodzieży... Po raz pierwszy w życiu zastanowił się, czy kocha Annę?

— Tak, ona jest dobrym towarzyszem, nie tak, jak Babkowa! Nowy człowiek, nowoczesna kobieta! Czyż jest nam rzeczywiście potrzebne mieszczańskie szczęście, ciepło domowego ogniska i podobne głupstwa? Nie! Precz z miłością!

Tramwaj zatrzymał się przed uniwersytetem. Horochin wyskoczył, przebiegł ulicę i bez na myślu wpadł w otwarte drzwi lokalu studenckiego. Wszedł po drewnianych schodach na drugie piętro i nagle zatrzymał się; tak, w tej chwili, podniecony niedawną bliskością Wiery, czuł w sobie znajomą silną chęć, ale czy to pożądanie ciągnęło go do Anny?

Zagryził wargi — znów widział nagie ręce, szlafrok, stłuczoną szybę i schody, zielone oczy i wilgotne wargi, które paliły go jak ogniem. Miał ochotę jęknąć, zapłakać, lub rozbić coś z całej siły.

Wreszcie zdecydował się otworzyć drzwi i wejść.

Annę zastał w domu. Przez górna szybę widać było światło w pokoju. Horochin zapukał i nie czekając na odpowiedź wszedł do środka.

Spojrząwszy na Annę i na pokój zrozumiał, że i tutaj naruszona jest równowaga, że i tu wszystko było wywrócone do góry nogami. Anna nie uśmiechała się doń, nie czytała książki, na stole nie szumił prymus z czajnikiem. Na stole le-

żał arkusz listowego papieru z niebieską kopertą.

— Co się stało, Anno? — zapytał.

— Idzie o to, że nie rozumiem pociąg się u mnie zjawil i czego tu chcesz?

Horochin zdumiał się.

— Co to znaczy, Anno? Przecież ja i ty... Czyż pierwszy raz do ciebie przychodzę? — Uśmiechnął się i dodał: — Wyjaśnij mi, o co idzie?

— Idzie o to, że proszę cię, abyś więcej do mnie nie przychodził!

— Dlaczego?

Anna wstała i gwałtownie odwróciła się do niego.

— Cóż to za mieszczańskie śledztwo i jakie prawa własności masz w stosunku do mnie? Nie mam zamiaru niczego ci wyjaśniać. I wogóle niema co wyjaśniać. Jesteś takim samym mieszczauchem, jak wszyscy, jak Wołkowa. Wy jesteście do brana para! Idź sobie, muszę pracować!

Horochin zbliżył się do niej i chwycił ją za rękę.

— Słuchaj Anno, potrzebna mi jesteś zaraz... Jak powietrze, jak chleb. Chodź!

Wyrwała się gwałtownie.

— Nie trać napróżno słów i idź sobie gdzieś indziej.

— Dokąd? — zapytał tępo.

— Dokąd chcesz!

— Anno! — powiedział groźnie. — Ty nie jesteś mieszczańką, jesteś zdrowo myślącym człowiekiem! Rozumiesz, że nie mogę iść na ulicę szukać sobie kobiety...

— Są tani! — uśmiechnęła się złośliwie. — A nie innego przecież ciebie nie obchodzi, prawda? Czy ja, czy inna, piąta czy dziesiąta!

Rzeczywiście pomyślał zupełnie serjo, że kobietom, wziętym z ulicy, trzeba jednak płacić. Anna była mu teraz jeszcze potrzebniejsza. Jakby dopiero w tej chwili zrozumiał, ile wygód przedstawiała dla niego osoba Anny.

— Anno — powiedział cicho. — Anno, cóż to, obraziłaś się na mnie? Przecież my jesteśmy rozsądnymi ludźmi. O co idzie?

Cicho podszedłszy do niej, niespodzianie objął ją i przycisnął do siebie. Przez chwilę poddała się jego sile, jak zwykle. Ze śmiechem pociągnął ją. Wówczas wyrwała się gwałtownie.

— Parszywiec! — szepnęła.

— Anno, ja cię proszę! Anno.. Usiadła przy stole nad otwartą książką i zatkała uszy.

— Anno, nie udawaj idiotki — krzyczał Horochin. — Anno! — Nie krzycz. Nie jestem jeszcze twoją żoną! Nie waź się krzyżeć! Nie waź się!

Horochin nie czuł wstydu. — Teraz oświadczyła już nim prawdziwa gwałtowna żądza. Ze smutkiem patrzył na cienkie przegródki pokoju. Tłumiąc w piersi gniew, znów zbliżył się do niej:

— No, Anno. Nie gniewaj się. Anno, no chodź, Anno...

Stał nad nią i tępo powtarzał jej imię, nie znajdując słów, które by ją mogły przekonać.

Odwróciła się od niego. Horochinowi uczyniło się strasznie: te przypadkowości, ten dziki zbieg okoliczności, odbierał mu ostatek sił. Rozumiał do skonała swą smutną rolę i to wywoływało w nim bezsilny gniew. Podszedł do stołu i uderzył kulakiem z taką siłą, że wszystko drgnęło gwałtownie.

— Więc nie chcesz, Anno?

— Nie! Idź sobie do innej!

Prof.
FELIKS HALPERN
wznowił lekcje gry
fortepianowej
SIENKIEWICZA 20
front, II p.

Spojrzał na nią groźnie i wyszedł. Szedł długim korytarzem ze spuszczoną głową i zaciśniętymi zębami; za każdym drzwiami — wiedział o tem — w każdym pokoju w tej chwili, być może, leżała w łóżku kobieta, która pragnęła mężczyzny i nie śmiała go zawołać, podobnie jak on nie śmiał wejść. Nie było nic prostszego i nie bardziej skomplikowanego! ka-

trzymał się przed jednymi drzwiami i natychmiast cofnął się, gdy tylko zatrzeszczały czyjeś kroki.

— To koszmarny, koszmarny ludzkiego życia! — myślał i z pospiechem wyskoczył na ulicę.

Z okna piwiarni szła para; szum, urywane słowa i rozbite dźwięki zmęczonego kwartetu. Horochin namacał w kieszeni pieniądze i wszedł do piwiarni.

ROZDZIAŁ VIII.

Teodor Burow

Gdy Horochin znalazł się w piwiarni, przesiąkniętej zapachem tanich potraw, tytoniu i schnącej na ludziach odzieży, zaczął się rozglądać za wolnym stolikiem. Natychmiast zauważył w kącie pod oknem ogoloną, trochę już otłuszczoną twarz Teodora Burowa.

Burow również go zauważył. Dotychczas spotykali się jedynie podczas zajęć w uniwersytecie, a czasami na posiedzeniach komitetu i dotychczas nie zamienili nawet dziesięciu słów, nie dotyczących zajęć, lub spraw rozpatrywanych w organizacji. Z pewnym zdziwieniem powitali się skinieniem głowy. Horochin był szczególnie zdziwiony, aczkolwiek natychmiast przypomniał sobie, że bardziej dziwnym byłoby spotkanie Burowa w tej chwili w jakimkolwiek innym miejscu, niż tutaj. Ale jego obecność mogła mu przeszkodzić w zajęciu się własnymi myśłami wśród uspakajającej, acz zgiełkowej atmosfery piwiarni, co było przecież celem jego przyścia, i udał się w głąb ciemnego pokoju.

Nie było wolnych stolików. Horochin zdecydowany był już wyjść, ale podbiegł do niego usługujący i uprzejmie wskazał na krzesło przy stoliku Burowa, prosząc, aby tam zajął miejsce. Horochin był zmuszony podejść, przeprosić i usiąść przy stoliku.

— Ależ proszę, bardzo się

cieszę — powiedział Burow, ściskając jego dłoń. — Tu zawsze ktoś się do mnie przysiadł.

Horochin kazał sobie podać piwa i odpowiedział:

— Przyszedłem tutaj z zamiarem zastanowienia się, jak dojść do równowagi. I dlatego szukałem wolnego stolika...

— Tak, to co innego — zgodził się Burow. — Ale jeżeli już tak się stało, to może będziemy się trzymali złotej maksymy: cozum jest dobry, ale dwa lepsze! Czy zdarzyło się wam, towarzysz, coś szczególnego?

— Nie, — wymijająco odpowiedział Horochin, wypijając duszkiem szklanke piwa, i nagle dodał: — A zresztą może i macie rację. Czasami może się przydać cudze doświadczenie!

— Szczególnie moje? — zapytał tamten z uśmiechem.

— Dlaczego wasze? Dlaczego? Co wy wiecie?

— Prawdopodobnie to samą co wy.

— To znaczy, co właściwie?

Horochin zamarł w oczekiwaniu. Tęgo zwarzowanego wieczoru gotów był uwierzyć we wszelkie historie i niesłychane zbiegi okoliczności. Burow zresztą nie miał zamiaru podniecać jego ciekawości i powiedział:

— To, że nasze charaktery płama są ogromnie podobne! Wiecie chyba o tem?

(d. c. n.)

„LUNA”
Dziś i dni następnych!
Passe-partouts i bilety bezpłatne
nieważne aż do odwołania.

Dawno oczekiwany
film nad filmami
p. t.

„Zwycięzca” (Hotel Atlantic)

W rol. gł.: **Käte v. Nagy i Jean Murat.** Produkcja Eryka Pommera. Muzyka W. R. Heymana
Nadprogram: Aktualności krajowe i tygodnik dźwiękowy. Poez. o 4.30, w soboty, niedz. i święta poranki o godz. 12-jej

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Wielka epopea miłosna i sex-appeal współczesnych kobiet w areydziele CLARENCE BROWNA
Kobiety bez przyszłości

Dramat obyczajowy, poruszający drastyczne zagadnienia współczesnej moralności.

W rolach głównych: **2 bóstwa i gwiazdy ekranu Joan Crawford, Clark Gable**

Pocz. seansów o g. 4.30, w soboty i niedziele o g. 12.30

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Sala ogrzana!

Dźwiękowy
„PALACE”
Dziś i dni następnych!

Dr. Frankenstein

Człowiek, który stworzył
sztucznego człowieka wg.
głośnej powieści B. SHELLEY

W roli głównej — przewyższający swą maską **Lon Chaneya Boris Karloff, Mac Clarke i John Boles**

Nadprogram: 1) Najnowsze dźwiękowe aktualności Foxa, 2) Komedja Fleiszerowska.

Passe-Partouts, bilety ulgowe, wejściówki, prócz urzędowych nieważne do odwołania

Początek o g. 12-jej.

Wiadomości bieżące

Osobiste

Z zasługi położone przy pracy w dziedzinie pożarnictwa oraz za dotychczasową pracę społeczną, wicekomendant łódzkiej ochotniczej straży ogniowej p. Otto Eisenbraun odznaczony został złotym krzyżem zasługi.

Jak się dowiadujemy dyrektor poczty łódzkiej p. Jan Mikulski, został odznaczony złotym krzyżem zasługi za działalność na polu zreorganizowania służby pocztowej.

Spis poborowych rocznika 1912

Dziś, w sobotę, dnia 12 b. m. w godzinach od 8 do 13.30 obowiązują ni są stawić się do spisu poborowych w biurze wojskowym magistratu m. Łodzi mężczyźni urodzeni w roku 1912 i zamieszkali na terenie 5 kom. policji o nazwiskach na litery P. R. oraz mężczyźni zamieszkali na terenie 13 kom. o nazwiskach na litery T. U. W. Z. Ż.

Robotnik

porwany przez motor

W zakładach firmy J. John przy ulicy Piotrkowskiej 217 w dniu wczorajszym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł robotnik Stanisław Zawadowski, zamieszkały przy ul. Nowo-Sikawskiej 15.

Zawadowski przez nieostrożność został pochwycony przez motor i doznał poszarpania mięśni prawej ręki, oraz zwichnięcia kilku palców i okaleczenia głowy.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia kasy chorych, poczem przewiózł do lecznicy.

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke, Leinwebera (Plac Wolności 2), Suke, Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczńska 37), Suke, F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Nowa marka włoska



ze stylizowaną postacią Mussoliniego, jako imperatora

Uroczystości niepodległościowe w Łodzi miały niezwykle podniosły i imponujący przebieg

Wielotysięczne tłumy zgłotowały defilującemu wojsku gorące owacje

Wczorajsze uroczystości 11 rocznicy odzyskania niepodległości miały w naszym mieście niezwykle okazały i imponujący przebieg. Cała Łódź przybrała jeszcze onegdaj wieczorem odświętny wygląd, gdyż wszystkie domy udekorowane zostały flagami o barwach narodowych, a gmachy urzędów i biur państwowych i komunalnych, wojskowych i sądowych oraz starostwa grodzkie i powiatowe, komisariaty policji i t. u. przystrojone zostały nie tylko chorągwiami, ale także zieloną i lampkami biało-czerwonymi. Na wagonach tramwajowych powiewały małe chorągiewki. Na szczególnie wyróżnienie zasługuje dekoracja gmachu urzędu wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej, oraz ratusza na Placu Wolności.

W wielu wystawach sklepowych oraz na balkonach lokali organizacji społecznych, które przybrane zostały dywanami, widniały emblematy państwowe oraz portrety prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

Już od wczesnych godzin porannych na ulicach Łodzi zapanał ożywiony ruch. Wśród spieszących do szkół na obchody dzieci i młodzieży, jak i wśród członków organizacji przysposobienia wojskowego oraz związków b. wojskowych zdających na zbiórki, można było wyczuć nastrój świąteczny.

Na ulice wyległy tłumy urzędników, zwolnionych z powodu święta od zajęć.

Obchód rozpoczął się o godzinie 7-ej rano. We wszystkich koszarach łódzkich odegrała pobudkę, zwiastującą oficjalne rozpoczęcie się obchodu. Po apelu i raporcie formacje wojskowe złożone z delegacji wszystkich stacjonujących w

naszym mieście pułków, udały się do katedry, gdzie miały uczestniczyć w uroczystym nabożeństwie z udziałem władz.

Od godz. 9 rano w stronę katedry Stanisława Kostki przeciągały ulicami oddziały wojska, policji, organizacji przysposobienia, grupy młodzieży szkolnej, straży i t. p.

W szkołach powszechnych odbyły się o godz. 9 rano uroczyste obchody, podczas których opowiedziano młodzieży dzieje odzyskania niezawisłości Polski, wskazując na doniosłą rolę tej przełomowej chwili w historii ojczyzny. Po pogadankach odbyły się popisy i zabawy.

Również o godz. 9 rano odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Na nabożeństwach tych obecni byli specjalnie wydelegowani reprezentanci władz państwowych. Odbyły się także nabożeństwa w synagodze przy ul. Wolborskiej z udziałem przedstawicieli przydzium gminy żydowskiej.

Punktualnie o godz. 10 rozpoczęło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez biskupa Tymienieckiego. W nabożeństwie wzięli udział wojewoda Jaszczolt, jako reprezentant rządu, wicewojewoda Potocki, dowódca OK. IV generał Małachowski, dowódca pułków stacjonujących w Łodzi, prezes sądu okręgowego Jan Maciejewski, prokurator dr. Markowski, starostowie Rzewski i Podobiński, komendant Torwiński, insp. Elzeser-Niedzielski, insp. Nosek, nac. Weyer, prezes izby skarbowej Kucharski, dyr. Pawłowski, wiceprezydent Rapalski, prezes Andrzejak oraz przedstawiciele zrzeszeń kulturalno-społecznych.

Po nabożeństwie przedstawiciele władz udali się na Piotrkowska 104, gdzie o godzinie 12 w południe rozpoczął się miała defilada.

Na specjalnie wzniesionej, bogato udekorowanej trybunie ukazali się wojewoda Jaszczolt i generał Małachowski, którzy w towarzystwie dygnitarzy i przedstawicieli władz odebrali defiladę wojska, organizacji wojskowych, hufców szkolnych, straży, policji i t. p.

Przed trybuną przeddefilował kolejno przy dźwiękach orkiestr następujące oddziały

stacjonującego w Łodzi wojska: 28 pułk piechoty, 31 pułk strzelców kaniowskich, 10 pułk artylerji polowej, 4 pułk artylerji ciężkiej.

Stłoczona po obu stronach jezdni publiczność zgłotowała maszerującym żołnierzom spontaniczną owację. Posypał się deszcz kwiatów i rozległy się wiewaty na cześć 28 p. p., obchodzącego jednocześnie święto pułkowe.

Tuż za wojskiem przeddefilowała policja łódzka z orkiestrą na czele. W defiladzie wzięła udział policja piesza, rezerwa oraz konna w hełmach. Za policją szły oddziały Strzelca, Legionistów, oficerowie i podoficerowie rezerwy, organizacje przysposobienia wojskowego, legion im. Berka Joselewicza, harcerze, następnie oddział straży ogniowej, kolejarze, pocztowcy i t. p. Defiladę zamykały hufce szkolne ze sztandarami i orkiestrami.

Imponujący ze wszech miar pochód rozwiązany został częściowo na Placu Wolności; wojsko odmaszerowało do koszar.

W czasie trwania defilady wszystkie sklepy były zamknięte. Otworzono je dopiero o 1-ej po południu.

Zgodnie z programem obchodu, w godzinach popołudniowych odbyły się w wielu punktach Łodzi akademie w lokalach organizacji i stowarzyszeń, oraz w koszarach i szkołach średnich.

O godz. 4-ej po południu odbyło się w teatrze miejskim bezpłatne przedstawienie dla młodzieży szkół zawodowych, poprzedzone przemówieniem okolicznościowym L. Berkowicza. W kilku kinoteatrach wyświetlono o 2-ej bezpłatnie filmy dla żołnierzy.

Uroczystości trwały przez cały dzień.

O 7-ej rozpoczęła się w sali filharmonii wielka akademja galowa z udziałem reprezentantów władz i społeczeństwa.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił przewodniczący komitetu obchodu, pos. adw. B. Fichna. Po przemówieniu nastąpiła na odświętnie udekorowanej estradzie część artystyczna, w której wzięli udział artyści i reżyser teatrów miejskich p. Henryk Szletyński, chór stowarzyszenia śpiewaczego im. Moniuszki pod batutą dyr. K. Prosnaka, oraz orkiestra 31 p. p.

Akademję zakończono odegraniem hymnu narodowego.

Uroczystości niepodległościowe nie zostały jeszcze zakończone. W dniu dzisiejszym w salach Widzewskiej Manufaktury odbędą się dalsze akademie związku strzeleckiego, zw. rezerwistów, stow. b. wojskowych i straży ogniowej.

Akademje, na program których złożą się oprócz przemówień popisy wokalno-muzyczne, rozpoczyna się dziś o 8-ej wiecz. (g)

„Ofiara obowiązku”

Hycel pokąsany przez psa

Ulica Wólczńska, na przestrzeni między ulicami Andrzeja i Zamenhofa, była widownią dość osobliwego wydarzenia.

Przejeżdżający ulicą Wólczńską rakarz miejski, Faust, kazał jednemu ze swoich czeladników złapać dużego psa, wilka, który nie był wprawdzie prowadzony na smyczy, ani też zaopatrzony w kaganiec, jednak szedł obok swego właściciela pod jego opieką.

Pies został chwycony na pętlę, przeciw czemu gorąco zaprotestował właściciel jego, niejaki Kuźmiński (Wólczńska 91).

Po chwili powstało zbiegowisko. Zdenerwowany pies chwycił „hycła” zębami za rękę. Jeden ze świadków zajęcia przeciął nożem

pętlę i pies, uwolniony, pośpieszył do swego pana.

Przeciw chwytanu psów na ulicy w obecności właścicieli zaprotestował jeden z przechodniów, student uniwersytetu w Lipsku, Ernest Werner (Wólczńska 94). W odpowiedzi na to pokąsany przez psa czeladnik hycłowski obrzucił p. Wenera wymysiam, idąc w ślad za nim aż do samego mieszkania, dokąd usiłował wtargnąć, powodując również zbiegowisko.

Faust złożył w komisariacie za meldowanie, że podczas wykonywania swych urzędowych funkcji został poszczuty psem przez p. Wenera i Kuźmińskiego. Sprawą tą zajęło się towarzystwo opieki nad zwierzętami. (p)

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!
Początek o godz. 12 w poł.

BIAŁA TRUCIZNA

wg. scenariusza Antoniego Marchyńskiego. W roli głównej:

STEFAN JARACZ

Musyka: Z. Białostocki. — Piosenki: Mieczysław Fogg. Tańce solowe: Parnell i Halama.

Passé partouts, bilety ulgowe i wolne wejścia, prócz urzędowych nieważne do odwołania.

Dźwiękowy CZARY

Dziś i dni następnych!

Cegielniana 2

Wielki podwójny program:

HARRY PIEL

w podwójnym, 12-toaktowym dramacie sensacyjnym p. t.

W pogoni za Czarną Maską

Początek seansów o g. 12-ej.

Laurel i Hardy (Flip i Flap)

w arcyzabawnej komedji p. t.

„NOCNA ESKAPADA”

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Film, który wesołością, grą, muzyką podbił cały świat

Dobranoc Wiedniu... (Gute Nacht Wien...)

Straszliwe odkrycie w kinie

Samobójstwo okrutną zemstą na wiarołomnym mężu

Dzielnica Górna w Łodzi została wstrząśnięta doniesieniem o niezwykle wydarzeniu, jakie miało miejsce w jednym z kinoteatrów.

Mianowicie, kiedy onegdajszego wieczoru zaczęto na widownię kina „Słońce”, przy ulicy Napiórkowskiego 27 wpuszczać publiczność, pierwsi z widzów, głównie młodzi chłopcy, zauważyli, że od jednego z kan-

delabrow elektrycznych, zwisa jakaś postać w sukni.

Zważywszy, że było to w kinie, przypuszczano początkowo, że jest to może jakiś rekwizyt reklamowy, zawieszony naprzeciwko na widowni kina.

Dopiero, kiedy jeden z chłopców, przechodząc obok rzekomego rekwizytu, otarł się o ów, jak sądził manekin, wydał okrzyk zgrozy, przekonany się bowiem, że są to zwłoki kobiety.

Krzyk malca zwał publiczność, która zaczęła już gromadzić się w kinie i obsługę „Słońca”, która w wisielcu poznała żonę właściciela kinoteatru, 46-letnią Marję Kasprowską.

Publiczność natychmiast usunięto z widowni, samobójczyni została odcięta i zawieziono lekarza pogotowia ratunkowego, który jednak stwierdził już tylko zgon.

Jak zdołaliśmy ustalić, nie zwykły sposób targnięcia się na życie miał podkład codzienny, jednakże intencje samobójczyni były nawskroś niezwykle.

Okazało się mianowicie, że Marja Kasprowska podejrzewała swego męża o to, iż zdradza ją z jakąś kochanką, nie mogła jednak ustalić, z kim mianowicie. —

Mimo przekroczonej czterdziestki przystojna a nawet piękna żona dyrektora uczuła się niezwykle dotknięta postępowaniem męża. Wobec tego, że wielokrotne perswazje pod adresem męża nie odnosiły skutku i nieszczęśliwa kobieta straciła nadzieję, że zdoła męża odebrać jego kochance, postanowiła zemścić się i to w sposób taki, aby zrujnować męża materialnie.

W tym celu postanowiła spełnić samobójstwo na widowni kina, przynuszczać, że zaobowiazana publiczność, obawiając się, że duch wisielca będzie straszyl na ciemności widowni, przestanie uczeszczać do „Słońca”. —

Czy wyrachowanie nieszczęsnej, zdradzonej kobiety było słuszne — okaże przyszłość. (p)

Kup jeszcze dziś los

w popularnej kolekturze loterii państwowej

S. PASSIERMAN

Piotrkowska 13 Tel. 242-13

gdyż już w czwartek rozpoczyna się ciągnięcie I-jej klasy.

Pamiętajcie, że nasze losy przynoszą szczęście.

W odpowiedzi p. St. Goździkowi

Rzeźnia miejska specjalnie opłacała swego sanitarnego nadzorcę

Rzeźnia miejska jest niewyczerpanym źródłem sensacji. Niema chyba na świecie instytucji, która mogłaby się z nią równać pod względem działalności.

Przed kilku dniami na łamach „Głosu Porannego” zwróciliśmy uwagę społeczeństwa łódzkiego na nadużycia, jakie stałe i systematycznie dokonywane były na terenie przy ul. Inżynierskiej. Jest to rozumie się załedwie nikła cząstka materjału, jakim rozporządzamy, a jaki otrzymaliśmy od jednego z b. pracowników rzeźni.

Miedzy innymi pisaliśmy o machinacjach, jakich dopuszczał się naczelny lekarz weterynaryjny rzeźni miejskiej, St. Goździk.

Następnego dnia otrzymaliśmy od p. Goździka list, w którym, powołując się na odpowiednie artykuły ustawy prasowej „dementuje” nasze wiadomości o jego osobie.

Pan Goździk pisze, że nieprawdą jest, że został ukarany dyscyplinarnie za pobieranie wynagrodzenia od rzeźni miejskiej za dozоровanie jej koni, natomiast zgadza się z nami, że

wyteczono mu sprawę dyscyplinarną i wymierzono odpowiednią karę za „zajmowanie się praktyką prywatną bez uzyskania uprzednio zezwolenia magistratu”.

Ze swej strony musimy zapamiętać p. Goździka, że wiadomo nam dokładnie, że ta „odpowiednia kara”, to jest zawieszenie w czynnościach do czasu wyświeślenia sprawy. Pan Goździk pisze, że został ukarany za zajmowanie się prywatną praktyką. Z tem zgoda.

Ale czyż prywatną praktyką nie jest dozór koni rzeźni, skoro została się zaangażowanym do badania mięsa?

Na to p. Goździk nie odpowiedział. Jego list to zagadka — my jednak łatwo ją rozwiążemy, dysponując olbrzymim materjałem w tej sprawie. By nie być gołosłownym, zacytujemy tylko tę część naszych wiadomości, która dotyczy bezpośrednio osoby p. Goździka.

Pan Goździk pobierał pensję z magistratu, a poza tem był stale honorowany przez rzeźnię „wynagrodzeniem”, sięgającym kwoty zł. 500 na miesiąc. Sumy te księgowano w t. zw. „skoro-

widzu” pod pozycją: „utrzymanie stajni”. Dla ścisłości musimy zaznaczyć, że rzeźnia posiada tylko 5 koni.

Pan Goździk dobrze opłacany za dozór koni, rozumie się, nie zlego o stanie sanitarnym mięsa w rzeźni powiedzieć nie chce. To zrozumiałe.

Skoro się otrzymuje miesięczne wynagrodzenie, równe wartości przedmiotu dozоровania, nie ma się ochoty na opuszczenie takiej intratnej posady. Ze na tem cierpi i magistrat, który za parę lat przejmie rzeźnię i społeczeństwo, którego zdrowie jest narażone na szwank, to p. Goździka nie obchodzi.

Życie plotki

W okolicach wsi Vasarhely, na Węgrzech, pewien chłop, Gila, znalazł w rowie 70.000 pengö, zawinięte w stary dziennik. Uczciwy znalazca nie przywłaszczył sobie pieniędzy, lecz odniósł je do administracji dóbr. Tyle w prasie budapeszteńskiej.

Po dokonaniu wywiadu z Gilą okazało się, że Gila znalazł siedem wyraźnie siedem pengö. Ponieważ poczuł w tej chwili pragnienie, wstąpił do karczmy, gdzie owe siedem pengö przepił z kolegami. Wieść o tych siedmiu pengö obiegła w lot wioskę. W sąsiednim miasteczku Szentes opowiadano już sobie o 70 pengö, znalezione przez Gilę, w Osongrodzie — o 700 pengö, w Hodmeroe — o 7.000, a w Budapeszcie suma ta urosła do 70.000 i w tej postaci wiadomość o wypadku z siedmioma pengö obiegła prasę stołeczną..

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę nieodżałowanemu

ś. i p.

WINCENTEMU CZURAPSKIEMU

jakoteż za słowa pociechy i współczucia składamy Bóg zapłać.

Pogrążona w głębokim smutku

Łódź — Ozorków.

RODZINA.

Dnia 11 listopada 1932 zmarł długoletni członek naszego Zrzeszenia

b. p. Boruch Sledzionka

Zarząd Łódzkiego Ogniska wzywa członków Zrzeszenia do wzięcia udziału w pogrzebie, który się odbędzie z domu żałoby przy ul. Zachodniej 42 w niedzielę, dn. 13 bm. o g. 13

ZARZĄD
Łódzkiego Ogniska Zawod. Zrzesz.
Naucz. Sz. P. R. P.

Dożywianie dziatwy szkolnej

Komitet przy radzie szkolnej zamierza wciągnąć do akcji wszystkie warstwy społeczne

W dniu onegdajszym odbyło się w siedzibie wydziału oświaty i kultury posiedzenie komitetu wykonawczego miejskiej rady szkolnej do spraw dożywiania z udziałem przedstawicieli władz szkolnych, delegatów organizacji społecznych, zaproszonych gości i prasy. Z ramienia władz szkolnych przybył inspektor szkolny m. Łodzi, Dobrowolski. Na posiedzeniu rozpatrzono sprawę rozszerzenia składu komitetu oraz plan dalszej działalności i akcji, zmierzającej do dożywiania biednej, nieraz głodującej dziatwy w łódzkich szkołach powszechnych.

W wyniku dyskusji akces do komitetu zgłosiły zarządy następu-

jących organizacji: koło delegatów opiek szkolnych, koła kierowników szkół powszechnych, polskie go powszechnego towarzystwa farmaceutycznego, związków nauczycielskich oraz panie prezydentowa Ziemięcka, doktorowa Skalska, dyr. Więckowska, naczelnikowa Jagiellowa i dyr. Hanemanova.

Komitet wykonawczy ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący — dr. St. Skalski, dyr. Machajda, radna Moskiewiczówna i pastor Schedler.

Ze sprawozdania, złożonego przez dyr. Machajdę wynika, że liczba wpłaconych składek miesięcznych zwiększyła się wydatnie w ciągu ostatnich tygodni, co wskazuje na to, iż społeczeństwo docenia znaczenie podjętej przez komitet akcji.

Po przedyskutowaniu planu akcji komitetu postanowiono wciągnąć doń jaknajszersze warstwy społeczeństwa i w tym celu zebrani opowiedzieli się za zwołaniem na dzień 14 b. m. konferencji przedstawicieli wszystkich opiek szkolnych na terenie naszego miasta.



Komenda serc

W rolach głównych:
Dolly Haas
i Gustaw Fröhlich
Największy przebój sezonu:

Ja chciałbym raz jeszcze pokochać

i zaleść, tęsknić i nawet szlochać, tak chciałbym, by biedne me serce ożyło w miłości tej znów.

SPRZEDAŻ TANIEJ BIELIZNY W KONSUMIE

Już stało się prawie tradycją, że jedyny w mieście naszemu dom towarowy Konsum przy Widzewskiej Manufakturze (Rokicińska 54) dojazd tramwajami 10 i 16) w każdą niedzielę proklamuje tydzień sprzedaży towarów poszczególnych działów. Ostatni tydzień upłynął w Konsumie pod znakiem taniej bielizny. Zachęcona dużym zainteresowaniem licznych rzesz kupujących, dyrekcja Konsumu przy Widz. Man. postanowiła przedłużyć sprzedaż taniej bielizny również na bieżący tydzień. Tak więc Konsum w dalszym ciągu sprzedaje koszule popelinowe męskie, w najwyższych gatunkach i najelegantszych deseniach, piżamy fanelowe, męskie koszule nocne, chustki kolorowe tkane — po cenach rewelacyjnie niskich.

Także wszelkie wyroby Widzewskiej Manufaktury, szczególnie resztki, braki i sekunda sprzedaje Konsum po cenach ściśle fabrycznych.

Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że wszyscy, którzy w ciągu ubiegłego tygodnia nie zdążyli zaopatrzyć się w taną i wytworną bieliznę, tłumnie uskuteczniać to będą w ciągu bieżącego tygodnia.

We wtorek otwarcie

Institut de Beauté

POMA

6-go SIERPNIĄ Nr. 3, II p., front, Tel. 204-91

Tomaszów

OBCHÓD NIEPODLEGŁOŚCI

W dniu wczorajszym, jako w 14 rocznicę odzyskania niepodległości, miasto przybrało odświętny wygląd. Wszystkie domy udekorowane były flagami, a biura magistratu i sądu były nieczynne. W godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa, po których oddziały organizacji byłych wojskowych oraz policji przedelflowały przed komitetem obchodu. Dalej ciąg uroczystości, to znaczy akademija, odbędzie się w niedzielę.

OKRADZENIE STOLARNI

Nocy onegdajszej do stolarni Szlamy Sanberga (Krzywa 30) przez wylamanie okna dostali się złodzieje i skradli różnych narzędzi. Poszkodowany oblicza straty swe na 300 zł. Policja wszczęła dochodzenie.

OKRADE GOŚCINNYCH GOŚPODARZY

Przed paru dniami zjawil się w Tomaszowie jakiś nieznaną osobnik, który obchodził właścicieli domów przy ul. Ujezdzkiej i oświadczał, że poszukuje mieszkań dla robotników, którzy przybędą z Katowic i zatrudnieni tu będą przy wyrębie lasu. Jako wynagrodzenie za wynajęcie wraz z utrzymaniem lokal przybył wymiecił 200 zł. miesięcznie od jednego robotnika. Zapewniwszy sobie mieszkania, nieznaną skorzystał z za prośbami dwóch właścicieli domów Wieczorka i Gliniera, ponieważ hawil w Tomaszowie dwa dni, i u nich zanocował. Po wyjeździe nieznanego gościnni gospodarze skonstatowali, iż zostali przez swego gościa okradzeni. Zawiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenie.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

W czwartek, dnia 17 b. m. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Na porządku dziennym między innymi znajdują się dwie ciekawsze sprawy, a mianowicie: sprawa uchwalenia pożyczki od Tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu oraz uchwalenie dodatkowego budżetu na rok bieżący.

RAUT REPREZENTACYJNY

Dziś o godz. 22 w „Białej Sali” Manteuffla przy ul. Zachodniej 43 spotka się cała Łódź na rauce reprezentacyjnym, urządzanym pod protektoratem gen. bryg. St. Maciąchowskiego i d-ey 10 dywizji piechoty gen. Józefa Olszyny Wilczyńskiego oraz przy łaskawym współudziale komitetu pań gospodyń honorowych. Sala przybrała odświętny wygląd pod kierunkiem artysty malarza Dobrowolskiego. Część koncertowa bogato urozmaicona. Do tańca przygrywać będzie orkiestra A. Kantora. Ostatnie zaproszenia wydaje jeszcze sekretariat „Legjonu Młodych”, Narutowicza 45 tel. 125-06. A więc do zobaczenia na rauce reprezentacyjnym „Legjonu Młodych”.

POLSKA EKSPORTUJE OBUWIE DO AMERYKI

Dyrekcja fabryki Polskiej Spółki Obuwia Bata S. A. w Chelmku k. Oświęcimia udało się uzyskać próbną zamówienia z Ameryki. Dyrekcja wyraża przekonanie, że próba wypadnie pomyślnie i pociągnie za sobą dalsze poważniejsze zamówienia.

Już w dniach najbliższych zostanie wyeksportowany z Gdyni pierwszy transport w ilości 5.000 par obuwia, wytworzonego przez polskiego robotnika z polskiego surowca.

Już za kilka dni pięć tysięcy pudełek, zaopatrzonych napisem „Made in Poland” opuści polski port i polskim morzem podąży do Nowego Świata, aby tam oddać radosne pozdrowienia naszym rodakom.

„TU SIĘ HAWTUJE“...

Bohomazy na szyldach łódzkich

Magistrat lub starostwo grodzkie winno się zainteresować reklamami ulicznymi

Już dawno amerykańskie, a za nimi cały świat, uznali, że reklama to potęga. Że tak jest to nie ulega wątpliwości. Przekonali się o tem właściciele wielkich koncernów, najwspanialszych magazynów, wytwórnych sklepów.

Wielkie miasta lśnią światłami reklam, człowiek nie może zrobić kroku, by mu nie wsunęło w rękę jakiejś kartki, za

chwalącej nożyki do golenia, czy najnowszego wynalazku sznurowadła.

Barwne plakaty i krzykliwie transparenty, błyszczący neon obok zwykłego szyldu, to obecnie zwykła już rzecz w najmniejszym nawet mieście, w najgorszej dzielnicy.

Reklama wraz ze swym niebywałym rozwojem, poczyniła wielkie kroki, w kierunku po-

mysłowości, barwności, estetyki i siły przekonywania. Coraz śmielsze pomysły, coraz bardziej skomplikowane środki do osiągnięcia celu.

Reklama nowoczesna musi uderzyć, musi skoncentrować na sobie wzrok wszystkich: zainteresowanych i niezainteresowanych, musi być wszędzie, zawsze. Musi dyskretnie krzyknąć, skromnie rzucić się w o-

czy, ośniewać, a nade wszystko przekonywać. To jej cel najważniejszy, to jej przeznaczenie.

Takie właśnie cechy reklamy wymagane są przez amerykańskich królów reklamowych, jak wiadomo, jedynych w swoim

rodzaju. Takie właśnie cechy reklamy wymagane są przez amerykańskich królów reklamowych, jak wiadomo, jedynych w swoim

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Wieczór literacki „Prądów”

Ub. niedzieli w instytut propagandy sztuki odbył się wieczór literacki „Prądów”. Wobec społecznych założeń, oczekiwano z pewnym zaciekawieniem, jak „Prądy” rozwijają się i pracują.

To, co usłyszeliśmy, nie daje pełnego wyobrażenia, z powodu szczupłych ram programu — pozwala jednakże zorientować się w poszczególnych indywidualnościach. Zaczajmy według kolejności, ustalonej przez program:

JÓZEF CZECHOWICZ. Usłyszeliśmy wiersze o strukturze dojrzalej, pięknej metaforze, najmniej jednak wyraźne w swojej tendencji społecznej. Dobrze, choć z pewnymi usterkami, zarecytowane przez p. Dobrowolskiego.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW: Tym razem wystąpił z nowym rodzajem poezji. W ciekawy sposób stara się powiązać liryzm osobisty z tendencją i treścią społeczną. Najlepiej udane stylizacje ludowe w formie piosenki. Wrażenie wywołała „Miłość uliczna”, a zwłaszcza świetny „Dzieciak”.

ANTONI KASPROWICZ. Poeta-robotnik. Wiersze jego przekonywały wielką siłą i szczerością wyrazu i objawiają nawskroś szczerą i natchnioną świadomość społeczną.

MARJAN PIECHAL: Duża dojrzałość i doskonałość formy. Należy podkreślić z uznaniem świetną rycytację autora. Zwłaszcza do skonałe wypowiedziany był wiersz „Moje rodziny”.

MARJAN CZUCHNOWSKI — poeta krakowski, chaotyczny jeszcze w werbalizmie i przeroscie metafory, zdobywa się czasem na mocne akcenty społeczne. Ciekawy i mocny wiersz był o „Piłsudskim”.

Oprócz wierszy wyżej wymienionych poetów, usłyszeliśmy jeszcze prozę **RAFALA LENA**, a mianowicie nowelę p. t. „Śmierć Goldberga” i reportaż o Polesiu Konstantynowskim. To, co nam Len przeczytał, wroży mu jaknajlepszą przyszłość. Duże już opanowanie i wysoce artystyczna prostota formy, a zarazem świadome i zdecydowane stawianie zagadnień społecznych (np. w śródwisku młodzieży szkolnej w „Śmierci Goldber-

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 4 komedia Korzeniowskiego „Panna męzka”.

W niedzielę o godz. 4 „Panna męzka”. „Mademoiselle” grana będzie już tylko dziś, jutro i we wtorek. W środę wchodzi na afisz rekordowy szlagier „Jim i Jill”.

TEATR KAMERALNY

Dziś wiecz., w niedzielę o 5 i o 9 wiecz. oraz w poniedziałek wieczorem farsa P. Franka „Rembrandt na sprzedaż”.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8,15 wiecz. premiera operetki O. Straussa „Czar walców”.

W niedzielę o godz. 12 w pol. przepiękna baśń fantastyczna w 6 obrazach „Królewna Snieżka i 7 karłów”.

TEATR W SALI GEYERA

Dziś o godz. 8,15 wiecz. i w niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 4,15 i 8,15 wiecz. premiera sensacyjnej sztuki filmowej p. t. „Tajemniczy Dżem” czyli „Król włamywaczy”.

KONCERT SYMFONICZNY

Jutro o godzinie 3,15 odbędzie się w filharmonii inauguracyjny koncert symfoniczny Łódzkiej orkiestry filharmonicznej. Nasi filharmonicy pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza Walerjana Berdjajewa wykonają nieśmiertelne arcydzieło Beethovena Symfonię III „Eroica”, a solista Bolesław Ginzburg wykona koncert wiolonczelowy Dworzaka. Wśród melomanów łódzkich zapowiadany koncert wzbudził duże zainteresowanie. Bilety po cenach przystępnych dla wszystkich sprzedaje kasa filharmonii.

SOBOTA SZOPENOWSKA.

Dzisiaj o godz. 22.05 odtworzą arcydzieł szopenowskich w radjo będzie uczeń J. I. Paderewskiego, p. Aleksander Brachocki, który wystąpi przed mikrofonem polskim poraz pierwszy. Artysta należy do najbardziej zapowiadających pianistów, których plejada skupia się wokół mistrza Paderewskiego. (r)

ga”) — oto atuty tego młodego prozaika.

Naogół wrażenie dodatnie. Program trochę jednak może za szczupły. Publiczność dopisała. AP.

Notatki

Po ostatnich demonstracjach w Zurychu przeciwko filmom niemieckim i rosyjskim miało miejsce podobne zajście w Lucernie, gdzie socjaliści urządzili demonstrację podczas wyświetlania niemieckiego filmu „Tannenberg” o treści militarystycznej. Policja zmuszona była siłą usunąć demonstrantów z sali, co dało powód do dalszych demonstracji na ulicach i przed biurem policyjnym.

*

W teatrze „Dei Fiorentini” wystawiono po raz pierwszy nową sztukę Ludwika Pirandella p. t. „Odnaleźć się” (Trovarsi). Treść utworu polega na wewnętrznym konflikcie pomiędzy uczuciem miłości a ukochaniem sztuki. Młoda utalentowana aktorka spotyka marynarza, egoistę i dziwaka i zostaje jego kochanką, porzucając dla niego scenę. Po krótkim czasie jednak ucieka od niego i powraca na scenę. Pewnego wieczora dostrzega wśród widzów swego kochanka i powstaje w niej walka pomiędzy uczuciem miłości dla niego a tajemniczą siłą, która nakazuje jej poświęcić się sztuce. Publiczność i krytyka przyjęły owaacyjnie nowy utwór wielkiego dramaturga.

CO MÓWI O „BIAŁEJ TRUCIZNIE” PROKURATOR F.

W Grand - Kinie odbyła się uroczysta premiera dla zaproszonych gości filmu p. t. „Biała trucizna”. Opuuszczając przedstawienie jeden z wybitnych sędziów, w ręku którego skupia się walka z handlarzami narkotyków, oświadczył co następuje:

„Jestem szczerze zadowolony, że polscy producenci filmowi, bez apelu do nich wystosowanego rozumiejąc doniosłość jaką odgrywa w obecnym życiu film dźwiękowy, stworzyli obraz mający na celu oświetlenie do czego prowadzi narkomania.

Znakomity aktor, p. Stefan Jaracz, w filmie, który przed chwilą oglądałem dowiódł jeszcze raz niezbicie, że talent jego jest olbrzymi. W roli przemysłowca Kańskiego jest on poprostu prześwietny. Rzeczywiście tak wyglądają ludzie ze sfer towarzyskich o władni narkomania. Wiem to z własnego doświadczenia, w ostatnich bowiem czasach dość często miałem z tego rodzaju wypadkami do czynienia.

Film, który widziałem, dzięki autorowi scenariusza i reżyserowi, p. Maszyńskiemu, nie stał się filmem taniej sensacji, ale stanowi groźne memento dla tych, którzy lada dzień mogą wpaść w ręce handlarzy narkotykami.

Jestem głęboko przekonany, że film ten cieszyć się będzie dużym powodzeniem, szczególnie wśród szerokich mas, które uświadomiłem stać się można ulegając narkomanii”.

przyczożyć tysiące. Sklep z materyalami piśmiennymi reklamuje się niewiedomo dlaczego indjaninem o barwnych piórach w blond włosach, sklep z żelastwem — kasą ogniotrwałą, cukiernia i owocarnia, jakaś skrzynka, przypominająca skromną trumnę i t. p.

Kilka specjalnych słów poświęcić należy jeszcze napisom i brzmieniu firm. Obok wszelkiego rodzaju „polów”, jak „Butpol”, „Gwóźdźpol”, „Galpol”, znaleźć można napisy, które już nawet nie oburzają, poprostu człowiek staje przed nimi bezradny. Na jednej z bram na ulicy Nowomiejskiej widniał do niedawna napis:

„Tu się hawtuje wszystkie bez wyjątku. Na froncie. Koronki, mierzki, hawty. Wykonam na raty”.

Przecież to już kpiny! Nie dość, że wygląd miasta zeszpecony jest bohomazami, wołającymi o pomstę do nieba. To jeszcze język polski kaleczony jest w sposób, w Polsce niedopuszczalny. Stanowczo, powinno się z tem skończyć. Musi powstać jakaś komisja, która obejmie kontrolę nad rysunkami i napisami na szyldach „reklamach”.

Teatr „SCALA”

Sródmiejska 15

Tel. 232-33.

Gościnne występy Teatru Artyst.

„Di Idische Bande”

z udz.

A. Grosberg, R. Gazel, L. Folkman, Z. Kaca, D. Ledermana, N. Openheima, B. Szwarcsteina i reżys. I. Nożyka

Dziś 2 przedst. o 4 pp. i 9 w. powt. premjery!

Di Welt Szokelt Zich

w 2 akt.

Ligowy atak Ł.K.S. ma nowego kierownika

Ł.K.S. postanowił przeprowadzić w składzie na mecz z Garbarnią zmianę w linii ataku. Mianowicie zamiast Tadeusiewicza wystąpi na środku Fiedler z drugiej drużyny. Poza tym na innych pozycjach zmiany nie nastąpiły, tak że gra- cze wystąpią w podanym przez nas składzie.

Makabi—Widzew II Interesujący mecz o mistrzostwo kl. B.

Jutro o godz. 9,30 na boisku przy ul. Wodnej odbędą się decydujące zawody o tytuł mistrza klasy B pomiędzy drużynami Widzew II i beniaminkiem klasy A — Makabi.

Pierwsza rozgrywka między temi drużynami przyniosła zwycięstwo drużynie Widzewa II w stosunku 2:1, druga zaś Makabi 4:0. Zawody niedzielne są decydujące i w wypadku rezultatu remisowego będą dwukrotnie przedłużone po 15 minut gdyby zaś i w czasie przedłużenia nie padło rozstrzygnięcie, będą prowadzone do czasu strzelenia decydującej bramki.

Przeciwnicy walczyć o wielką stawkę: Makabi chce potwierdzić swą supremację nad B klasą, zaś Widzew II zwycięstwem swem przypieczętuje wspaniałe wyniki wszystkich drużyn: wicemistrzostwa klasy A., mistrzostwa rezerw klasy B i mistrzostwa rezerw klasy C.

Szkocja—Anglia 3:0 (1:0)

Mecz piłkarski reprezentacyjnych drużyn Anglii i Szkocji, był generalną próbą piłkarstwa angielskiego, przed oczekującym go meczem międzypaństwowym z Austrią.

Próba ta odbyła w obecności 30 tysięcy widzów wypadła dla Anglików fatalnie. Eksperymentalnie zestawiona drużyna angielska przegrała zawody w stosunku 3:0 (1:0).

Porażka ta wywołała olbrzymie poruszenie opinii publicznej, a zwi. z brwtyjski zapowiada daleko idące zmiany w składzie reprezentacji na mecz z Austrią.

Łodzianie w reprezentacji

Chmielewski i Garncarek walczyć w niedzielę w Dortmundzie w ramach meczu bokserskiego Niemcy—Polska

W dniu wczorajszym podaliśmy definitywny skład reprezentacji Polski na mecz z Niemcami w Dortmundzie. Kapitan związkowy, jak było do przewidzenia, oparł szkielet reprezentacji na zawodnikach rutynowanych i zasłużonych dla boksu polskiego, stosując jedno cześnie zasadę: „o waga wdół”.

W ten sposób Forlański znalazł się w wadze piórkowej, Si piński w koguciej, Arski w lek- kiej. —

Największą niespodzianką było wystawienie w wadze ciężkiej Zielińskiego z „Goplanji”. Zawodnik ten dotychczas uważany był za klasę mniej niż przeciętną, a w każdym razie za dużo słabszego od Wocki czy Stibbego. Wiadomość o powoła- niu Zielińskiego do obozu tren- ingowego była już niespodzian- ką, a teraz wstawienie go do reprezentacji przeciw najsilniej- szemu przeciwnikowi, z jakim walczyła dotąd Polska, jest sensacją. Inna sprawa, że na zwycięstwo w tej wadze nie liczyliśmy, ale czy przypadkiem eksperyment z Zielińskim nie przyniesie w kwintesencji kompromitacji?

W reprezentacji walczyć będą dwu łodzian: Garncarek w wadze półśredniej i Chmie- lewski w średniej. Obaj wystę- pują w spotkaniu międzypa- Ństwowem nie poraz pierwszy.

Aleksander Poluś, tegoroczny mistrz Polski, w wadze koguciej, ma za sobą 50 walk, 8 przegrał, 5 remisował, 37 wy- grał. Walczył w reprezentacji polskiej dwa razy: w roku 1932 z Włochami, remisując z Sergio, oraz przeciwko Austrii, zwy- cieżając Führera na punkty.

Mieczysław Forlański — ma za sobą około 80 walk, z któ-

rych przegrał tylko kilka. Re- prezentował Polskę kilkakrotnie. W 1928 roku w meczu przeciw- ko Austrii, wygrywając na punkty z Kuschnerem. W tym samym roku, w meczu z Węgra- mi, przegrał na punkty do Ene- kesa. W roku 1930 pokonał cze- cha Skramowsky przez nokaut. W 1931 roku remisował z au- stryjakiem Szapak, przegrał na punkty do węgria Enekesa i wy- grał na punkty z Niemcem Pi- renzem. W tym samym roku w mistrzostwach Europy w Bu- dapeszcie — wygrał z Włochem Trombetto, a w finale prze- grał z węgrem Enekesem, zdo- bywając tym sposobem nieofic- jalny tytuł wicemistrza Euro- py. —

Stanisław Sipiński — tego- roczny mistrz Polski w wadze piórkowej. Stoczył 63 walki: przegrał 13, remisował 7, wy- grał przez nokaut 12. Dwukrot- nie reprezentował Polskę w me- czach międzypaństwowych. W roku 1932 wygrał z austriakiem Weinhammer na punkty i rów- nież wygrał z Włochem Misiri- ni —

Jan Arski — lat 27, kilkakrot- ny mistrz Polski w wadze pół- średniej, ma za sobą 124 walki. Wygrał przez nokaut 42 razy, przegrał 14, remisował z wę- grem Balasem. W 1929 r. wy- grał z Niemcem Laipeltem na punkty, wypunktował węg- ra Tokay. W 1930 roku pokonał na punkty Niemca Volkmar, a przez nokaut — austriaka Ma- gysa. W 1931 roku wygrał na punkty z węgrem Zsida i Niem- cem Berensmayerem. W Dort- mundzie walczy w wadze lek- kiej. —

Chmielewski, który rozegrał dotąd 45 walk (36 wygranych, 4 remisy i 5 przegranych) wal- czył już z trzema bokserami za- granicznymi, zwyciężając za każdym razem

Po raz pierwszy spotkał się z Evertem z Berlina w ramach meczu Łódź — Berlin w Ło- dzi. Zwyciężył na punkty, gład- ko i przekonywująco, mimo, że przeciwnik był bodaj najsilniej- szym punktem w składzie prze- ciwników. Drugim występem Chmielewskiego na arenie mię- dzynarodowej był mecz w Po- znaniu w barwach polskich przeciw Włochom. Chmielewski zwyciężył Neriego, a potem w

Łodzi na meczu Austria — Pol- ska pobił zdecydowanie słabego Beraneka.

Obecnie, zawodnik IKP, wy- jeżdża poraz pierwszy zagranicę. W Dortmundzie trafi na bardzo silnego przeciwnika — Bergera. Niemcy liczą się z po- rażką w tej wadze, a my... wie- rzymy w Chmielewskiego.

Drugi łodzianin — **Garncarek** — mistrz nokautu, stoczył do- tychczas sześć walk z przeciwni- kami zagranicznymi.

U progu swej kariery ringo- wej spotkał się z berlińczykiem Kunitnym i przegrał do niego, nie mając rutyny i tej, niezbęd- nej dla zawodnika, pewności. Następnie łodzianin walczył na remis z Willschwitzem z Gdań- ska, poczem następują trzy kolejne zwycięstwa. Na meczu z Estonją Garncarek wygrywa z Salongiem, potem w Pozna- niu, na meczu z Włochami z Ol- dinim wreszcie w Łodzi z au- stryjakiem Führerem. Z Behrens majerem z Berlina Garncarek zremisował. Ogółem stoczył 52 walki, z których połowę wy- grał. W Dortmundzie przeciwni- kiem łodzianina w półśred- niej będzie Stratman.

Dotychczas reprezentacja Pol- ski walczyła z Niemcami trzy razy. Pierwszy raz w 1929 roku we Wrocławiu przegraliśmy 10:6, następnie w 1930 ponie- śliśmy klęskę w tym samym sto- sunku. Trzeci a zarazem pierw- szy zwycięski mecz, odbył się w Poznaniu znowu z tym sa- mym wynikiem, ale na naszą korzyść.

W drugim meczu w Katowic- ach w barwach Polski starto- wał łodzianin Stibbe, który zo- stał pokonany przez doskona- łego pięściarza Waltera Neusse- la a w trzecim Seweryniak, któ- ry uległ Messenbergierowi.

Jak widzimy, dotychczas ło- dzianie w walkach z Niemcami nie przysporzyli reprezentacji punktów, może mecz w Dort- mundzie?...

Ciężkoafleci Makabi trenują przed mistrzostwami

Kierownictwo sekcji ciężko-atle- tycznej Z. K. S. Makabi podaje do wiadomości, że ćwiczenia odbywa- ją się regularnie dwa razy w ty- godniu: w poniedziałki i czwartki o godz. 21 pod kierownictwem m- strza Polski Wajngartena.

Nowi mistrzowie w grach sportowych

Gry sportowe o mistrzostwo kla- sy B i C okręgu łódzkiego, za wy- jatkami siatkówki, zostały już nie- mał ukończone. W hazenie mi- strzem definitywnie został klub „Makabi” (w klasie B), w koszy- kówce żeńskiej kl. B, mistrzostwo zdobył Sztern, w koszykówce mę- skiej klasy C Koło Sportowo-O- światowe im. Kościuszki, zaś w ko- szkówce męskiej kl. B, odbędzie się w dniu jutrzejszym drugie fi- nalne spotkanie między Stow. Młodzieży Polskiej a HKS. (W pier- wszym zwyciężyło Stow. Młodzie- ży Polskiej).

BEZKONKURENCYJNY
REPERTUAR FILMOWY
Dźwiękowego Kina
„CAPITOL”

Gehenna Kobiety
SYLWIA SYDNEY
GENE RAYMOND

Dr. Jekyll i Mr. Hyde
Reż. Rouben Mamouliana
FREDERICE MARCH
i MIRIAM HOPKINS

LILJANKA CHCE SIĘ ROZWIEŚĆ
LILJAN HARVEY
HENRI GARATT

Człowiek, którego zabiłem
Reż. Ernesta Lubicza
Lionel Barrymore, Nancy
Caroll, Philips Holmes.

Najwspanialsze arcydzieło
sezonu

„MATA-HARI”
GRETA GARBO, RAMON NO-
VARRO, Lionel Barrymore
oraz te wszystkie, które cech-
uje wybitny artyzm w pomyśle,
reżyserji i pięknej oprawie
muzycznej!

**Wspólnym wysiłkiem
ofiara pomóżmy bez-
robotnym**

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy jest następu- jący:

SOBOTA:
Gry sportowe. Sala Gimnazjum Niemieckiego przy ul. Al. Kościusz- ki, od godz. 17,30 pierwszy dzień turnieju gier sportowych o puchary Tryumfu.

NIEDZIELA:
Piłka nożna, Boisko ŁKS, godz. 11,30 mecz ligowy ŁKS. — Gar- barnia, Boisko Widzewa godz. 9,30 mecz o tytuł mistrza kl. B. Wi-

dzew II — Makabi (trzecia decydu- jąca rozgrywka), o godz. 14 mecz o tytuł mistrza kl. C, Widzew III — IKP. Zjednoczone II. Boisko Tur, godzina 11 mecz o wejście do klasy B. Sztern (Łódź) — Tur. (Pabjanice).

Lekkoatletyka: Boisko DOK, go- dzina 9 mecz lekkoatletyczny: Zjednoczone — WKS. Gry sporto- we, Boisko Wimy, godz. 11 drugi finałowy mecz o mistrzostwo kla- sy B. w koszykówce męskiej Stow. Młodz. Polskiej — HKS.

Łódź ustala skład

przeciwko pięściarzom Sztokholmu

W związku z ustaleniem repre- zentacji na mecz Łódź — Sztok- holm, który odbędzie się w Łodzi 8 grudnia w sali teatru „Scala” zostały wyznaczone już elimina- cje następujących pięściarzy:

W wadze muszej: Brzączek (Zj.) — Pawlak (IKP), w koguciej Piestrzyński (niestow.) — Spoden- kiewicz (IKP), oraz w wadze lek- kiej: Klimeczak (ŁKS) — Banasiak (IKP). Wszystkie trzy walki zapo- wiadają się ciekawie i odbędą się

w przyszłą niedzielę (20 b. m.) na zawodach międzyklubowych K. P. Zjednoczone, organizowanych w lokalu własnym przy ul. Przędzal- nianej 68, o godz. 11-ej przed po- łudniem.

W wagach nieobjętych elimina- cjami, Łódź reprezentować będą następujący bokserzy: waga piór- kowa Taborek, waga półśrednia Garncarek, waga średnia Chmie- lewski, waga półciężka Kempa i waga ciężka Konarzewski.

„Praca”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15
Przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. **Gorseciarstwo — Krój**
2. **Krawiectwo-damskie i konfekcja dziecienna**
3. **Haft, roboty ręczne i roboty weneckie**
4. **Modniarstwo-kapelusze**
5. **Bieliźniarstwo — Krój**
6. **Ondulacja**
7. **Manicure**

Sekretariat czynny od 9—1 i 8—7 po poł.

Najnowszy kostjum tenisowy



Na lewo: Spódniczka podczas gry. Na prawo: Normalna spódniczka, wdzwiana na wierzch, w której tenisistka wy- gląda bardzo elegancko. powracając z kortów do domu

Jak zmniejszyć deficyt?

Na łamach dwutygodnika „Gospodarka Narodowa” zamieścił p. Kazimierz Bronicki niezwykle ciekawy artykuł, omawiający preliminarz budżetu. Jak wiadomo deficyt budżetowy za okres I półrocza roku 1932-33 wynosi 121 milion. zł., czyli 11 proc. wydatków nie znalazły pokrycia. Strona dochodowa budżetu kształtuje się niepomyślnie, gdyż spadek dochodów od 1928-29 roku do 1932 - 33 roku w pierwszym półroczu wynosi 27 proc. wpływów z 1928-29 roku. Gros dochodów pochodzi jak wiadomo z danin publicznych i monopolów, które w stosunku przewidywań budżetowych przynoszą 40,5 proc. sum preliminowanych. Jak się okazuje w miarę pogłębiania się kryzysu ciężar opodatkowania społeczeństwa przesuwa się w swej realnej wartości coraz bardziej na stronę obciążenia konsumpcji. — Wpływy z podatków bezpośrednich maleją, spada przychód z podatków i opłat odboiwadających obrotowi, wzrasta natomiast opodatkowanie spożycia artykułów zmonopolizowanych przez państwo lub obłożonych przez nie akcyzą. W ten sposób monopole i akcyza stają się podobnie jak we Francji podstawą dochodów skarbowych. Po stronie wydatków redukcja ich następuje powolniej aniżeli spadają dochody, co zresztą pozostaje w ścisłym związku z niemożnością automatycznego dopasowania wydatków niejednokrotnie długofalowych do zmiennej linii przychodów państwa. Trudna sytuacja budżetowa wymaga zupełnie nowych metod.

Zdaniem autora na pierwszym miejscu należałoby postawić zagadnienie ciężaru wszystkich długów. Nie chodzi o żadne moratorium, ale o bardziej nowoczesny rozkład tych długów, co byłoby z korzyścią zarówno dla dłużnika, jak i dla wierzyciela. Z drugiej strony traktując budżet skarbowy oraz poszczególne fundusze i wydatki samorządów oraz instytucji społecznych jako jedną całość — każda drobna oszczędność wyraziłaby się cyfra bardzo poważną. Należałoby więc, zdaniem autora, bezwzględnie zlikwidować inwestycje niereutowane a nawet takie wydatki, które chociażby na pół roku więziłyby zużyte fundusze. — Wreszcie autor podkreśla konieczność rewizji systemu premii eksportowych i utrzymania wielkich, źle prowadzonych i pozbawionych szans rozwoju przedsiębiorstw prywatnych, a to z uwagi na rzekomy kredyt zagranicy i względy socjalne.

Wreszcie wspomnieć należy, o operacjach kredytowych, które pozwoliłyby przekształcić olbrzymie zaległości podatkowe bądź na inwestycje o charakterze lokalnym bądź na pewne papiery wartościowe.

M. K.

REXOFON
odbiornik dwulampowy
o wydajności trzylampowego
zasilanie z sieci, wbudowany
głośnik
Cena zł. 275.- za gotówkę
zł. 325.- na raty
RADJO-REICHER, Piotrkowska 142

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Pełny oddział P. K. O. powinien być utworzony w Łodzi jak najszybciej

Powszechnie propagowana oszczędność w życiu prywatnym ma na celu uświadamianie najszerszych mas o składaniu oszczędności gotówkowych w kasach instytucji bankowych, które ze swej strony zasilać winny tymi środkami obrót handlowy.

Jednakże i obrót handlowy może być uskuteczniiony bez pieniądza gotówkowego, mianowicie przez zastosowanie obrotu czekowego, a nawet w celu niepodjęcia w gotówce sumy czekiem objętej w świecie handlowym zachodnio-europejskim są nader rozpowszechnione czeki, tak zwane „nur zur Verrechnung”, są to właściwie nasze czeki przelewowe, to znaczy z konta na konto bez podjęcia kwoty, czekiem objętej. W ten sposób uskuteczniany jest wielokrotny obrót przez posiadaczy czeku, przyczem efektywna gotówka nie jest podejmowana z instytucji finansowej.

Zagranicą są tego rodzaju czeki w obiegu nawet w użytku prywatnym; ta metoda jest tak dalece popularną, że nawet konsumenci w sklepach pokrywają swe należności tego rodzaju czekami, oczywiście z wystawienia osób „nanych sprzedawcom.

U nas niestety jest inaczej. Instytucja, posiadająca największą ilość oddziałów w różnych miastach Rzeczypospolitej nie

posiada oddziału swego dla kont czekowych w Łodzi.

W tem miejscu nie można wszakże ominąć milczeniem faktu, że, z racji charakteru naszego miasta, zarówno stolica, jak również i cała prowincja uskutecznia systematycznie wpłaty na rzecz Łodzi, której jest odbiorcą.

Ponieważ jednakże najtańszym, najwygodniejszym i najpopularniejszym środkiem uskuteczniania wpłat jest wpłata na odnośne konto w P.K.O., przeto cała Łódź włókiennicza, pozbawiona możności posiadania konta czekowego w swoim mieście z powodu braku oddziału,

posiada takie konta w P. K. O. w Warszawie.

Rzecz prosta, że taki stan rzeczy powoduje szkody gospodarcze, a ich wysokość nie daje się obliczyć! Wystarczy nadmienić, że

łódzka fabryka na rzecz której, na przykład, uskuteczniła wpłatę w poniedziałek w Poznaniu na konto w P. K. O. w Warszawie, otrzymuje te pieniądze dopiero po upływie 7 dni, t. j. w przyszły poniedziałek.

Pieniądze, bowiem, względnie przelew, idą z Poznania do Warszawy, skąd P. K. O. zawiadania łódzkiego przemysłowca o wpływie na jego konto, a ten zaś ze swej strony wysyła dyspozycję do Warszawy ze swego konta, jeśli zatem obliczyć co najmniej jeden dzień na dro-

gę listową i jeden dzień na manipulacje formalne i księgowe, to otrzymamy normalnie trzykrotnie po 2 dni, t. j. 6 dni, co łącznie z niedzielą stanowi tydzień. Jak dalece działa to hamująco na ogólne życie gospodarcze każdy zrozumieć może łatwo. W chwili, kiedy niejednokrotnie setki robotników, którym wypłaty zatrzymano z powodu braku pieniędzy oczekują z niecierpliwością ciężko pracowanych pieniędzy; w chwili, gdy kupiec odczuwa dotkliwy brak gotówki, często-kroć pieniądze jego odbywają opisaną „podróż” formalną.

Sytuacja jest tem gorsza, że z braku oddziału pocztowej kasy oszczędności w Łodzi, żadna z poważnych instytucji łódzkich nie ma konta czekowego w P. K. O. w Warszawie. I tak kupiec lub przemysłowiec łódzki, z natury obecnego stanu rzeczy zmuszony do posiadania konta czekowego w P. K. O. w Warszawie nie może nawet zapłacić czekiem z posiadanych tam funduszy należności w instytucjach łódzkich.

O ile jest charakterystycznym, że te instytucje nie posiadają kont czekowych w P. K. O. i z tego powodu odmawiają przyjmowania czeków na pokrycie ich należności, o tyle też jest pewnym, że

z chwilą powstania oddziału w Łodzi obrót czekowy, tak swany przelewowy, wzrosłby znacznie,

spopularyzowałby się i sposób uskuteczniania każdej należności przez wydanie czeku na P. K. O., Czeki na P. K. O. byłyby powszechnie w obiegu „nur zur Verrechnung”, to znaczy przelewowe. Może nastąpiłoby także

pewne odprężenie gotówkowe w Łodzi,

tembardziej, że pełny oddział pocztowej kasy oszczędności uskuteczniłby także operacje kredytowo - finansowe, które nie pozostałyby bez dodatniego wpływu na ogólny rynek pieniężny w Łodzi.

Jak widać, działalność tej instytucji mogłaby nie tylko wpłynąć dodatnio na stosunki gospodarcze w naszym mieście, ale i instytucja sama mogłaby poważnie się rozwinąć!

Wszystko to przemawia za jaknajrychlejszym powołaniem do życia pełnego oddziału P. K. O. w Łodzi.

J. Fail.

Inż. Krasuski delegatem kartelu

Na ostatnim posiedzeniu zarządu zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej postanowiono normę uruchomienia w okresie od dnia 28 listopada r. b. do dnia 25 grudnia r. b. pozostawić bez zmiany a więc przedziałnie w tym okresie czynne będą 120 godzin.

Jednocześnie dokonano wyboru członka kartelu, który z ramienia kartelu wszedł do komitetu organizacyjnego instytucji eksportowej, która powstanie, jak wiadomo, w związku z ostatnim pobycem w Łodzi delegata ministerstwa przemysłu i handlu, Kandra, oraz dyrektora państwowego instytutu eksportowego p. Marjana Turckiego.

Delegatem tym został p. inż. Eugeniusz Krasuski z firmy Zjednoczone zakłady K. Scheiblera i L. Grohmana w Łodzi. (ag)

Zwyczaj bawełny na rynkach światowych

W dniu 10 b. m. zanotowano na giełdzie bawełnianej w Nowym Jorku poważniejszą zwyżkę cen, a mianowicie wszystkie notowania zwyżkowały w granicach przeciętnych od 30 do 33 punktów. (ag)

Notowania bawełny

LIVERPOOL.
Loco 5,44 listopad 5,19 grudzień 5,18 styczeń 5,17 luty 5,19 marzec 5,21 kwiecień 5,22 maj 5,33 czerwiec 5,24 lipiec 5,25 sierpień 5,26 wrzesień 5,27 październik 5,28 listopad 5,29 grudzień 5,32.
Egijska: loco 7,81 listopad 7,51 grudzień 7,47 styczeń 7,55 marzec 7,64 maj 7,71 lipiec 7,78 październik 788.
Upper: loco 7,13 listopad 6,86 grudzień 6,87 styczeń 6,85 marzec 6,85 maj 6,86 lipiec 6,89 październik 6,93

BREMA

Loco 7,30 grudzień 7,13 styczeń 7,17 marzec 7,23 maj 7,41 lipiec 7,45 październik 7,61.

ALEKSANDRJA.

Listopad 14,28 styczeń 14,45 marzec 14,61.
Ashmouni: grudzień 12,29 luty 12,19 kwiecień 12,17 czerwiec 12,16.

**„Kłęska urodzaju”
Rolnictwo dławi się w nadmiarze zboża**

Niejednokrotnie już stwierdziliśmy, że słynna poprawa na rynkach światowych nie ma żadnej podstawy. Zubożenie mas pracujących, wielomilionowe bezrobocie z jednej strony, niebawmy rozwój techniki rolniczej — z drugiej doprowadzają do tego, że wielkie masy towarów nie mogą być zbyt.

Rozwój techniki rolniczej, zwłaszcza na półkuli Zachodniej doszedł do szczytu. W tych warunkach „przekleństwo urodzaju” występuje w całej swej okropności.

Ogromne zapasy pszenicy i żyta — nędza rolników, którzy nie mogą zbyć swych produktów i nabywać produktów przemysłu — dalszy wzrost bezrobocia po miastach. Oto przekłete koło dzisiejszej gospodarki.

Faktem jest, że ceny zboża są dziś najniższe od niepamiętnych czasów.

Pszenica kanadyjska (w Winnipeg) kosztuje średnio za kwintal dol. kanad. 1,76, to zn. około 14 zł. za 100 kg., żyto kosztuje 30 centów kanad., czyli zł. około 9,60 za 100 kg., jęczmień 28 centów za buszel, czyli zł. 8,80.

Giełda w Chicago wykazuje ceny pszenicy za 100 kg. -- 15 zł., żyto — 10 zł. W ciągu października ceny w Chicago spadły prawie o 20 proc.

Nadwyżka zbożowa w Stanach Zjednoczonych wynosić będzie 418 milj. buszli pszenicy, a w Kanadzie — 475 milj. Dodajmy, że kraje Europy, wywołane zboże mają z swej strony rekordowy urodzaj.

Nie mniejszy jest kłopot z n. rodzajem na półkuli południowej. W Australji obszar zastęwu pszenicy jest o 20 proc., w Argentynie — o 13 proc. większy, niż przed rokiem.

Poziom cen jest w Polsce jeszcze względnie wyższy, niż w świecie. Pszenica waha się w Warszawie w granicach 26 — 28 zł., żyto — 16 — 16,50.

Sprawozdanie roczne izby przemysłowo-handlowej w Warszawie

Sprawozdanie izby przemysłowo-handlowej warszawskiej z działalności w r. 1931 omawia na wstępie działalność prac izby w zakresie opiniodawczym. Działalność ta obejmowała całokształt zagadnień, które wpływały zarówno z ogólnego programu gospodarczego, jak i z aktualności specjalnych referatów izby, a mianowicie referatu informacji handlowych, służby zaświadczeń, referatu statystycznego,

Przy dzisiejszej konjunkturze na rynkach światowych wywóz nie może się opłacać. Tem większe znaczenie ma rynek krajowy.

Rynek ten jest jednak osłabiony przez wielkie bezrobocie oraz spadek zarobków ludności.

Pod tym względem interes rolnictwa wymaga podniesienia zamożności ludności miast

prasowego itd. Na podkreślenie zasługuje opracowanie przez referat informacji handlowych wydawnictwa specjalnego p. t. „Eksporterzy polscy w języku polskim, francuskim i angielskim”.

Sprawozdanie izby ilustrowane szeregiem danych statystycznych zawiera również protokoły zebrań plenarnych oraz zamknięcia rachunkowe i bilans.

Zamknięcie przedzalni czesankowej w Lublińcu

Dyrekcja jednej z wielkich przedzalni wełny czesankowej w Lublińcu na Górnym Śląsku zwróciła się do komisarsza demobilizacyjnego z wnioskiem o unieruchomienie tej fabryki. — Decyzję swą dyrekcja motywuje brakiem zamówień i spadkiem zbytu zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w eksporcie. Już z dniem 1 września przeprowadzone zostały na terenie fabryki poważne reduk-

cje płac robotniczych, co nie pociągnęło jednak za sobą zasadniczej zmiany sytuacji przedsiębiorstwa.

Zamknięcie przedzalni czesankowej w Lublińcu miało nastąpić w ciągu 4 tygodni. Komisarz demobilizacyjny postanowił przed powzięciem decyzji w tej sprawie zbadać sytuację na miejscu. Unieruchomienie fabryki pozbawi pracy 750 robotników

Radjo w wojsku

„Radjo w wojsku” — sam tytuł nasuwa odrazu pamięci obraz radiostacji polowej na samochodzie, tylekroć wdywanej na ilustracjach, lub też przypomina monotonny, długotrwały pisk depeż wojskowych, nadawanych Morse. Ale to nie wszystko.

Radjo w wojsku, to nietylko czynnik walki, a ściślej biorąc, pomocniczy w walce, ale również rozrywka. Ma się rozumieć, nie to radjo czysto wojskowe na samochodach, czy śpiewające, kropki i kreski, lecz zwykłe radjo, nadawane z rozgłośni krajowych, dostępne dla wszystkich.

Aby zobaczyć naprawdę zradjonizowane wojsko, trzeba jednak wyjechać za Warszawę, a nawet dać lekko od każdego większego miasta do garnizonów. Dopiero gdzieś w małym miasteczku, gdzie stoi za ledwie jeden pułk, którego całą służbą są wyłącznie ćwiczenia, a jedyną rozrywką kino, grające dwa razy w tygodniu, można przekonać się, jak rozliczne funkcje w życiu człowieka spełnia radjo i jak jest ono przezeń ukochane.

Takich szczęśliwców, którzy posiadają w wojsku „Detefon” połączony z „Amplifonem” jest niewiele, są to oficerowie i podoficerowie zawodowi, żonaci, mający własne mieszkania. Oficerowie i podoficerowie radzą sobie w ten sposób, że ze składkowych pieniędzy kupują wielkie odbiorniki dla kasyn i tam od godziny 17.00 t. j. od chwili ukończenia zajęć jest aż czarno od słuchaczy.

Ciężej znacznie jest poborowym. Można wprawdzie iść do świetlicy i tam słuchać radja, ale to zabiera całkowicie ten i tak niewielki, wolny czas. Wszak wolne są tylko godziny od 17.00 do 21.00, a i to w tym czasie trzeba napisać listy, pocierować ubranie i bieliznę i wogóle spełnić tysiące różnych robót. Jednakże żołnierz, pochodzący z dużego miasta nie może się obyć bez tego łącznika ze światem. Instaluje się wobec tego radjo w koszarach, wielolampowe z głośnikiem, żeby go mogli wszyscy na sali słuchać. Żołnierz nigdy nie ma pieniędzy, więc mocą uchwały całej kompanji robi się składkę. Z pobieranego co dziesięć dni żółdu, 86 groszy, każdy oddaje 6 groszy, co czyni aż 6 złotych na dekadę. Składa się nie raz kompanja przez rok i więcej, składają się dwa, a nawet czasem trzy pokolenia żołnierskie, ale wreszcie radjo jest. I wieczorem, gdy nadejdzie czas wolny od zajęć, gromadzi się kompanja koło aparatu, ten list pisze, ów pracowicie sciboli rozdarta koszulę, inny się goli, tam znów jakaś para wzajemnie się strzyże, a każdy stara się ulokować jaknajbliżej głośnika.

Uśmiechają się szeroko żołnierskie twarze. Czasem usłyszą z głośnika wiązankę melodji wojskowych, ciekawie nadstawiają uszu, kiedy jest transmisja z zawodów

sportowych, a choćby tylko i podanie wyników. Szczerą radością błyszczą oczy żołnierzy - wieśniaków, kiedy usłyszą swoje melodie w nagraniem „wiejskim weselu”. Ale już największą radość panuje, kiedy zadźwięczą czasem skoczne tony poleczki, oberka czy kujawiaka. Wtedy rzuca każdy swoją robotę i głosowi radja towarzyszy gęsty tupot wybijanych ciężkimi, podkutymi butami hołubców tańczących par. Nierzadko można wtedy zobaczyć wśród tańczących kogoś z napół namydloną twarzą lub do połowy ostrzyżoną głową.

Jest wesoło. Często jednak prawdziwa ciekawość i skupienie maluje się na twarzach, gdy słychać odczyt historyczny, lub rolniczy. Zwłaszcza chłopci słuchają tych nie znanych sobie dziwów, z nietaj-

nem zdumieniem, przygadując na zakończenie:

— Cie dopiro! To wymyślna штука!

I często słychać przyrzeczenia jakiegoś gospodarskiego syna, że jak wróci z wojska do domu, „to żeby tam nie wiem co, musi sobie radjo kupić, niech i starzy posłuchają”.

Godziny radjowe, przynosząc taką rozrywkę i kształcące potrochu należą do przyjemniejszych chwil w szarem życiu żołnierza. Lecz, niestety, przyjemność ta zostaje około pół do dziewiętej przerywana ostrym głosem podoficera: — Szykować się do modlitwy!

W pośpiechu wyłączony aparat musi stać głucho, aż do jutra znów do godziny 17.00. (r)

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

KURS GIMNASTYKI taneczno-zdrowotnej dla Pań pod kier. TAMARY GÓRALSKIEJ przyjmuje jeszcze nieliczne zapisy w poniedziałki i czwartki od 5—8 w lokalu Kursu, Gdańska 44, parter, front.

ANGIELKA udziela lekcji angielskiego, konwersacja, korespondencja. Akcent londyński. Ceny przystępne. Tel. 245-88.

POLONISTKA (Uniwers. Warsz.) udziela lekcji dorosłym, (chętnie ci doziemcom) metoda skrócona. Tel. 114-56 od godz. 1 — 3 i od 20—21. 24016—3

DO MATURY z niemieckiego udziela z dobrym wynikiem Reichsdeutsche po przystępnych miesięcznych cenach. Główna 41, II, front, m. 9, 2—4 i 8—9 g. 3013—3

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

BIBLIOTEKĘ beletrystyczną 1500 książek sprzedam. Zgłoszenia sub „Okazyjnie tanio” do admin. „Głosu Porannego”.

MEBLE

stołowe, sypialki, gabinety, krzesła dębowe, stoły owalne tapczane oraz wszelkie meble najnowszych fasonów. Ceny niskie, warunki dogodne
61 Piotrkowska 61
w podwórzu tel. 136-75
MEBLON

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazynie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

Meble

najlepsze i najpiękniejsze po najniższych cenach — być można tylko u
A. WAJCMANA
Sienkiewicza 23,
róg Moniuszki tel. 191-00

Posady

W CIĄGU MIESIĄCA i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę, wł. Biura Buchalteryjnego sąd. rej. i kontrol. syndyk przemysł. Blższych informacji codziennie wieczór 7—9 Piotrkowska 165, III p. 3026—2

PIELEGNIARKA w krytycznym położeniu materialnem, prosi Czytelników o pracę, zajmie się chorą osobą, zarządem domu u samotnego pana (ni) lub zaopiekuje się dziećmi, może być na wyjazd. Oferta sub „Solidna P” do admin. „Głosu Porannego”. 3

PANNA z kilkuletnią praktyką sklepową, posiadającą małą kaucję poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Sierota J.” do admin. „Głosu”.

INTELIGENTNA, sympatyczna, skromna, lat 38, poszukuje posady gospodyni, sekretarki, lektorki u samotnego pana. Oferty „Samotna” do admin. „Głosu”. 3

CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW

LÓDZ PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

LOKAJ - woźny, samotny, bez nałogów, dwudziestoletnie świadectwo, rekomendacja. Oferty sub „Od zaraz” do admin. „Głosu”.

Różne

POLISY życiowe. Przedstawiciel „Victoria zu Berlin” p. A. Frenkiel, podaje do wiadomości, że termin zgłoszenia polis życiowych upływa 30 listopada r. b.

Rejestruje i zatwierdza wszelkie formalności. Każde zgłoszenie 2 zł. Inform. od 3 — 5 pop. i od 7 — 9 wiecz. Piotrkowska 207.

NA SPŁATĘ i po b. przystępnych cenach, przyczem pierwsza rata płatna dopiero w miesiąc po odebraniu sukni względnie okrycia, — szyć wykwalifik. pg. najnowszych żurnali pracownia „Dolly” Piotrkowska 165, front, m. 7. 3025-2

DLA mej kuzynki, młodej, wdowy, mającej — 3 dzieci — na prowincji, poszukuję odpowiedniego męża na stanowisku. Oferty sub „Piękna przyszłość” do admin. „Głosu Porannego”. 3

MAM dobre weksle, poszukuję dyskontera. Oferty pod „Dyskonto”. 3022—2

ZAGINEŁY 2 weksle 10.XI po zł. 150.— pl. 29.-I. 1933 r. i 31.-I. 1933 r. z wystawienia M. A. Szapira, Mielczarskiego 23. Żyranci: M. M. Gelblum, D. Stein unieważniam i ostrzegam przed nabyciem. Kornelja Piotrowska, Leszno 54. 34-3

PRZYSTOJNA starsza panna, materialnie niezależna pozna poważnego, kulturalnego pana na stanowisku w celu matrymonjalnym. Wiadomość w admin. „Głosu Porannego” pod „Małżeństwo”. 3

Lokale

INŻYNIER poszukuje pokoju z telefonem na kilka godzin dziennie wzamian za lekcje, ewentualnie za dopłatą. Oferty sub „Alfa”. 3027—2

POKÓJ w eleganckim domu w śródmieściu do wynajęcia. Telefon, winda, centralne ogrzewanie. Piłsudskiego 76, róg Narutowicza. Do zorca wskaże. 3

OJŁABIENIE BLEDNICE

leczy
HEMOGEN
oryginalny tylko z firmą **KLAWE**

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 305-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—1) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wodaściszczenie, cyklinowanie i drutowanie posadach. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz odkurzenie elektroluxem.
Opakowanie drzwi i okien na zimę
Ceny niskie. Tel. 103-47 (przyw)

DWA ELEGANCKIE pokoje na I-em piętrze, wejście z klatki schodowej, na Piotrkowskiej, na biuro lub kancelarję natychmiast do odnajęcia. Tel. 144-11 031—2

POKÓJ umeblowany z telefonem, Mielczarskiego 24, m. 5, tel. 163-50 do wynajęcia.

POSZUKUJĘ komfortowego pokoju z klatki schodowej. Listy pod „Natychniast” do admin. „Głosu”.

LOKAL frontowy, duży, z pobocznymi ubikacjami, położony przy najruchliwszej ulicy, nadający się do wszelkich celów, do wynajęcia od zaraz. Oferty pod „Widny” do admin. „Głosu”. 3

Frywolność nad frywolnością...
Erotyka nad erotyką...
Pikanterja nad pikanterją...
oto tło filmu paryskiego

„DAMA z PIESKIEM”...

Coś, czego Łódź jeszcze nie widziała!

Od poniedziałku w kinie „METRO”

Dźwiękowy Kino-Teatr

„CORSO”

Zielona 2 | 4

Anons: Następny program

TOM MIX

„Stalowa Dłoń”

Ostatnie 2 dni ceny niższe

„Wyspa Tajemnic”

- to dzieje białej dziewczyny, porwanej przez małpę Goryla...
- to walka z bandą ludzi bez jutra...
- to walka z dzikimi plemionami i najstraszliwszymi drapieżcami dżungli...
- to film, przewyższający realizmem, grozą i akcją — **TARZANA**

Początek o 2 po poł., w soboty i niedziele o 11 rano

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy osoby zainteresowane, iż wynajmujemy nasze wykwiłtnie urządzone sale na bale, maskarady, rauty, wieczorki, poranki, koncerty, odczyty i t. p.

Zaznaczamy, iż jest do dyspozycji na miejscu kuchnia, platery, szkło, porcelana, białna stołowa i t. p.

Dyrekcja teatru „SCALA”

Śródmiejska 15. Tel. 282-33.

Prosimy o wcześniejsze rezerwowanie terminów.

KUPOJĄCIE Z I-GO ZRÓDŁA
WIELKI WYBÓR

Wózków dalecznych
Materaców sprężynowych „PATENT”
Łóżek metalowych
Wyłymarzek amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 158-61, w podwórzu.

PEDICURE S. Łódzki

Pielegnuje nogi, wycina bezbolesnie odciski i zatwardniała skórę, usuwa wrastające i dzikie paznokcie.



Traugutta 5, m. 18, tel. 170-37.

KUPCY

którzy polecają swoje towary

w „GŁOSIE PORANNYM”

nie znają zmniejszenia obrotów

Zaginął tytuł wykonawczy,

wydany przez Sąd Okręgowy w Łodzi (Wydział handlowy) 19 lipca 1930 w sprawie Nr. 4. 495/30, wytoczonej przez firmę „Towarzystwo Naftowe Limanowa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” przeciwko Abramowi Rozencajgowl. Tytuł ten został wydany na podstawie wyroku zaocznego z dn. 18 czerwca 1930 r., mocą którego zasądzono od pozwanego na rzecz powodowej firmy 2.600 złotych + 10% od dnia 20 lutego 1930 roku, złotych 45.70 kosztów protestów, oraz złotych 141 kosztów sądowych. Wyrokowi nadać rygor tymczasowego wykonania. 24313-1

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.



Pracownia ortopedyczna Józef Rosenberg

PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

TŁUMACZENIA

CENY PRZYSTĘPNE.

ZE WSZYSTKICH JEZYKÓW OBcych NA POLSKI I ODWROTNIE WYKONUWA SZYBKO I DOKŁADNIE, ZE ZNAJOMOŚCIĄ RZECZY



BIURO „IRENIT” PIOTRKOWSKA 89 Tel. 223-38

Dr. med.

REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1 po poł.

Dr. med.

I. Rozenfeld

chor. uszu, nosa i gardła
powrócił
Zawadzka 8, tel. 241-53
Przyjm. od 2 1/2—4 1/2

Lek.-dent.

H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50
Przyjmuje od 11—1 i od 3—6

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod względem organizacyjnym biura „POLRUCH”, w Łodzi, Al. Kościuski 27, telefon 141-01 w Warszawie, ul. Widok 19 telefon 234-84.

Sanatorium D-rów Z. Rakowskiego i I. Izygsona

w sosnowym lesie
CHELMY p/ŁODZIA
Zakład otwarty cały rok
Opieka i zabiegi lekarskie. Nowoczesny komfort. Centralne ogrzewanie. Światło. Telefon. Kuchnia dietetyczna. — Wiadomość na miejscu lub tel. 127-81 i 122-60

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor
godz. przyjęć 1—2 pp.
Oddział położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Elgerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow



NIE PRZERWATYWI! — lecz wyraźnie PRZERWATYWI „OLLA” winien Pan żądać, wszystkie inne zaś, rzekomo równie dobre, jak najenergiczniej odrzucać. Prawdziwe jedynie z nazwą „OLLA”

I tą marką „OLLA” na każdej kopercie.



PRZEKAZY PIENIĘŻNE I POSYŁKI DO Z. S. R. R.

Przedstawicielstwo Handlowe Z.S.R.R. podaje do wiadomości, że przekazy pieniężne na „Torgsin” przyjmują banki: Gospodarstwa Krajowego, Powszechny Kredytowy, Zachodni, Udziałowy. Przesyłkami żywnościowymi zajmują się: B-cia Pabulscy Bracka 22, B-cia Hirszfeld Bielańska 5 w Warszawie, Diskin Piotrkowska 8 w Łodzi i J. Abramski Piaskowa 9 w Grodnie. Przesyłkami odzieżowymi: B-cia Jabłkowsky Bracka 25 w Warszawie, Mickiewicza 18 w Wilnie, „Konsum” przy Włdzwskiej Manufakturze Rokicińska 54 w Łodzi. Wszelkich informacji po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. R. R. Warszawa, Koszykowa 4 tel. 9-06-66. 24316-5

KINOTEATR

MIMOZA

KILINSKIEGO Nr. 178

Dzisiaj i dni następnych!

WARNER BAXTER i MYRNA LOY

w przebojowym filmie dźwiękowym p.t.

4-ciu z LEGJI

(Kochanka Maharadży)

Nad program DODATEK DŹWIĘKOWY

Początek w dni powsz. o g. 4, w sob. o g. 3, w niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o g. 9.15.

Następny program: „Dwa serca biją w walca takt”

DOSKONAŁE

Pączki tylko po 15 gr.

poleca CUKIERNIA

„Zródło” wł. Z. Gomoliński

Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72

UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków udzielamy z ciastek 10% rabat.

Teatr Rewji JAR

Kilińskiego 124 tel. 215-15
Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17

Dzisiaj i dni nast.

„Jarmark śmiechu”

16 obrazów humoru, groteski, śmiechu, pleśni i tańców. — Udział bierze cały zespół.

Ceny miejsc od 75 gr. do 3 zł.

Dzisiaj, w sobotę początek o 6, 8 i 10 w., w niedzielę o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„SZUKA”

Kopernika 16.

Dzisiaj i dni następnych!

Wielki film według powieści Artura Schnitzlera

„NAD RANEM”

W roli głównej: Czarujący

RAMON NOVARRO oraz HELENA CHANDLER

Następny program: „MARADU”

Pocz. o godz. 4 pp., w sob. niedz. i święta o 2.

Dojazd tramw. 5, 6, 8, 9 i 16.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-jej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej